

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — — — — Cena 35 groszy — — — — — Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji i Ekspedycji Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730.

Incydent graniczny nie jest ważny

Niepokój budzi stan umysłów, panujący w Niemczech Zaleski i Briand pracują nad pokojem w Europie

PARYŻ, 31 maja. (PAT.) — Z powodu wczorajszej wizyty ministra Zaleskiego u Brianda Saint Brice pisze w „Le Journal“ co następuje:
Nie należy ani przesadzać, ani bagatelizować doniosłości tego spotkania. Nie było ono spowodowane ostatnimi wypadkami, lecz wypadki te nadały spotkaniu oczywiście specjalną wagę. Minister Zaleski był w Genewie na sesji rady ligi narodów, udał się potem do Londynu, gdzie konferował z kierownikami polityki zagranicznej Anglii. Droga powrotna z Londynu do Warszawy idzie przez Paryż, zatrzymanie się więc w Paryżu ministra Zaleskiego było najzupełniej wskazane.

Nie ulega wątpliwości, że incydent graniczny, jaki zaszedł w tych dniach między Niemcami a Polską, nie jest z kategorii tych, którym należałoby przypisywać wielką doniosłość, nie leży bowiem w interesie żadnego z rządów rozjątrzenie sprawy. Lecz co istotnie jest poważne, to stan umysłów, panujący w Niemczech,

według którego wschodnie granice podlegają rewizji.

Czyż nie widzieliśmy w tych dniach jak w toku dyskusji publicznej w Paryżu jeden z przedstawicieli pacyfistycznej młodzieży niemieckiej dowodził, że polityka pogodzenia Niemiec z Francją nie jest wcale celem, lecz zwykłym tylko środkiem, który przypuszczalnie naprawi niesprawiedliwość, wyrażoną przez traktat wersalski. Zaznaczyć należy, że dzieje się to jeszcze przed zakończeniem ewakuacji Nadrenji. Zrozumiałem jest wobec tego, że Polska jest zaniepokojona takim stanem rzeczy.

Inne jeszcze ciekawe myśli nasuwają się z powodu spotkania ministra Zaleskiego z Briandem. Polski minister spraw zagranicznych powraca do Warszawy, aby przyjąć włoskiego

ministra spraw zagranicznych, rewizytującego ministra Zaleskiego w odpowiedzi na jego zeszłoroczną wizytę.

Nikt oczywiście nie myśli dziwić się serdeczności stosunków, panujących między Włochami a Polską,

ani tembardziej wyrażać z tego powodu żal. Polska w obecnej

swej sytuacji powinna utrzymać ścisły sojusz z Rumunją, porozumienie z państwami bałtyckimi i wreszcie serdeczne stosunki w Węgrami, co bynajmniej nie przeszkadza jej być w jaknajlepszych stosunkach z małą ententą.

Zrozumiałem jest więc, że przyjaźń z Italją może być cen-

na dla narodu, który pragnie wzmocnienia pokoju. Być może, nawet, że przyjaźni tej nasunie się świetna okazja do zaznaczenia do jakiego stopnia wzmocnienie pokoju związane jest z uszanowaniem granic, wytkniętych przez traktaty. Nie ulega wątpliwości, że w tej kwestji panuje

całkowita jedynomyślność między ministrami Briandem i Zaleskim.

Czyż podkreślenie tej solidarności nie nabiera wyjątkowo doniosłej wagi przed spotkaniem ministra Zaleskiego z Briandem, który do niedawna bronił tezy wręcz odwrotnej?

Jeszcze parę dni potrwać prace komisji mieszanej

W dniu wczorajszym przesłuchano komisarza Biedrzyńskiego

WARSZAWA, 31 maja. (Pat.) Polsko - niemiecka mieszana komisja dla zbadania zajęcia w Neuhoften, po zbadaniu szeregu świadków w Gniewie, zde-

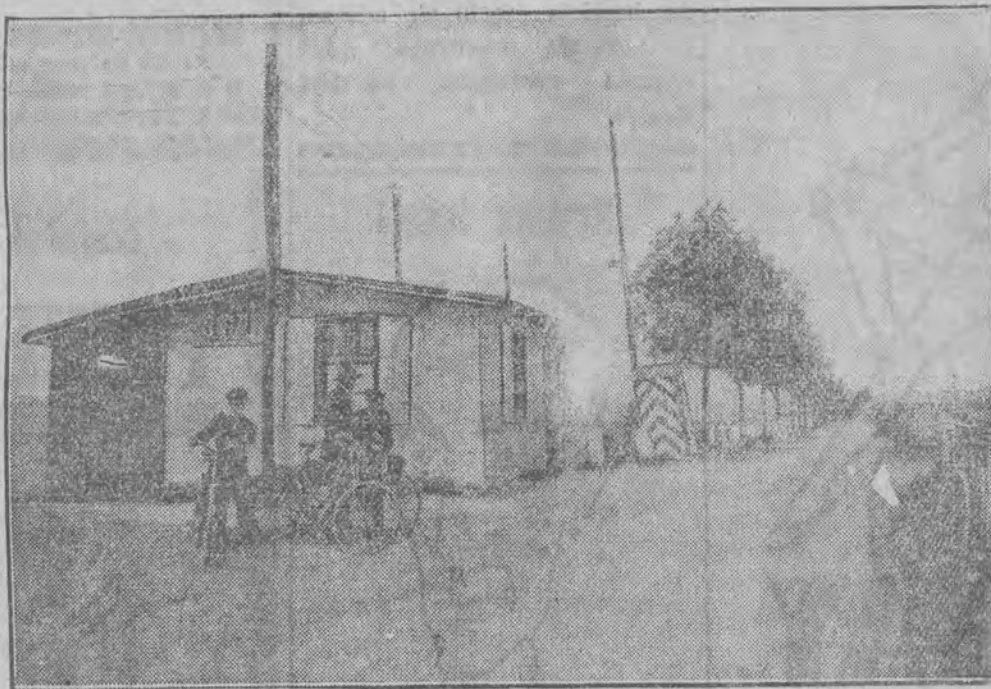
cydowała wezwać ekspertów rusznikarzy, którzy mają być sprowadzeni z Warszawy i Berlina. Stąd wynika konieczność odłożenia posiedzenia komisji

do wtorku, 3 czerwca, godz. 12
Podpisz: (—) Luxemburg,
(—) Weiss, (—) Lukaszek
(—) dr. Ulmer.

WARSZAWA, 31 maja. (Pat.) W dniu dzisiejszym polsko - niemiecka komisja mieszana wydała wspólny komunikat do polskiej i niemieckiej prasy następującej treści:

„W prasie ukazały się notatki o pracach komisji do zbadania zajęcia granicznego w Neuhoften. Komisja ustala, że dotąd ani jeden organ prasowy nie otrzymał żadnej wiadomości od komisji, ponieważ w komisji panuje zgoda co do tego, że podczas przebiegu dochodzenia o istocie tych dochodzeń, wiadomości nie mogą być dawane.

WARSZAWA, 31 maja. (Pat.) W dniu dzisiejszym polsko - niemiecka komisja mieszana dla zbadania zajęcia granicznego pod Opaleniem rozpoczęła o godz. 15.30 przesłuchiwanie świadków po stronie niemieckiej w Kwidzynie. M. in. przesłuchano wprowadzonego dnia 24/25 komisarza Biedrzyńskiego. W dniu jutrzejszym komisja przystąpi do dalszego badania świadków po stronie polskiej, które się rozpocznie w Gniewie o godz. 9.30, gdzie w dniu 13 maja r. b. spło-



Barak graniczny pod Neuhoften, gdzie zastrzelono kpt. Liskiewicza.

Znowu katastrofa autobusowa 10 trupów, wielu rannych

LONDYN, 31.5. (PAT) W Vina Delmar w Chili w katastrofie, powstałej z powodu spotkania się na przejeździe kolejowym pociągu z autobusem 10 osób utraciło życie. Znaczno ilość doznała ciężkich obrażeń cielesnych.

Wielkie znaczenie wizyty min. Grandiego w Warszawie

RZYM, 31.5. (WIP). — Minister spr. zagr. Grandi, czyni przygotowania do zapowiedzianej oddawna podróży do Warszawy celem rewizytowania min. Zaleskiego, który swego czasu odwiedził go w Rzymie. Zdaniem rzymskich kół dyplomatycznych podróż ta posiada wielkie znaczenie zwłaszcza ze względu na niedawno odbytą dyskusję nad polityką zagraniczną

w parlamencie włoskim i znane oświadczenie Mussoliniego we Florencji i Medjolanie, które tak głośnym echem odbiły się zagranicą. Obaj ministrowie omówią ważne bieżące problemy polityczne, zwłaszcza zaś zagadnienie polityki wschodniej i środkowo - europejskiej, którym Włochy poświęcają obecnie wiele uwagi.

Dwa wyroki śmierci za wymordowanie całych rodzin

TORUŃ, 31.5. (PAT). — 25-letni Czesław Konieczny, oskarżony, jak donosiliśmy, o zamordowanie matki i 5 rodzeństwa w Pietrzykach pod Pleszewem, został wyrokiem sądu okręgowego w Ostrowie skazany 7-krotnie na karę śmierci. Konieczny zażądał sam kary śmierci i oświadczył po wywodzie obrońcy: Shańbitem swą cześć, swą rodzinę i honor Polski, to też nie

chcę innej kary jak karę śmierci.

WILNO, 31.5. (PAT). — Sąd okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Postawach rozpoznawał w dniu wczorajszym sprawę niejakiego Świerkowicza, oskarżonego o wymordowanie swej rodziny. Wyrokiem sądu oskarżony został skazany na karę śmierci przez powieszenie.

AMORTYZATOR EUROPY

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego” przy Lidze Narodów)

Genewa, w maju.

Cztery miesiące minęły od mej ostatniej korespondencji dla czytelników „Głosu Porannego” — cztery miesiące zapełnione gwarem stolic, ciszą Alp i pustką dyskusji genewskich. Cztery miesiące, w czasie których wiele zaszło wydarzeń, ale wszystkie one redukują się do wybierania z lamusa koncepcji politycznych, hasła dla chwili i na chwilę.

Te cztery miesiące, zdaje się wystarczyły mi, aby spojrzeć na Genewę, a także z Genewy na świat oczami nie sprawozdawcy politycznego, lecz zwykłego śmiertelnika. Różnica, bowiem, w poglądach tych obojga jest wielka. Sprawozdawca polityczny — ofiara deformacji zawodowej — skłonny jest brać na serio pewne t. zw. wydarzenia polityczne, które w istocie rzeczy są niezmiernie innym, jak barwnym filmem; jego treść, tak jak w obrazach amerykańskich, jest, za niezmiernymi wyjątkami, zawsze ta sama, konwencjonalna i, niestety, pusta. Godną podziwu jest zato reżyserja — ona to sprawia, że widzowie, a niekiedy i

aktorzy - marionetki z tekami ministerjalnymi, biorą ją na serio. Sprawozdawcom politycznym tak jak i politykom zdaje się, że film ten, to życie, a bohaterami są oni! Przeżywają ten film, oszukują się na własnych „trickach”, budują zamki z kartonu i zamykają oczy, gdy oczywistość staje się zbyt istotna, a odmienna od ich pomysłów.

Czynią to oni bezwiednie, rzadko dla pewnych, mniej poleceń godnych celów.

Jednakże rzeczywistość jest aż zbyt często odmienna od ich impresji; tych impresji, które mając informować społeczeństwo o przebiegu wydarzeń, stają się zastoną, z poza której ukazują się jedynie cienie prawdy. Genewa jest miastem, gdzie nastroje są inne, aniżeli gdziekolwiek na świecie. Nie oznacza to, bynajmniej, aby w Genewie panował duch pokoju, a gdzieś indziej duch wojny. Nastroju tego nawet nie mógłbym nazwać bardzo międzynarodowym, bo rzadko się zdarzyło, abym w czasie najbardziej pokojowej dyskusji nie usłyszał:

„Ale my mamy najlepszą armię!”...

„Kpiny, mój drogi, a nasza awiacja”...

„Wszystko to dobre, ale jak długo pozostaną nasze mniejszości pod cudzym panowaniem?”

Takie rozmówki, jeśli nawet nie powodują natychmiastowego wypowiedzenia wojny, to jednak mają specyficzną własność, że doprowadzają do bardzo pesymistycznych wniosków na temat pacyfizmu i przyszłości. To jednak drobniaczek. Gorzej, gdy w sali zebrań Ligi Narodów odzywają się głosy, które niekiedy brzmią jak ostrzeżenie, a niekiedy jak groźba.

Atmosferze Genewy warto głębszą poświęcić uwagę. Różni i wiele o niej pisali. Oskarża ją Rene Benjamin, broni jej Robert de Traz. Obaj mają poczucie racji, obaj myślą się jednak w tem, co jest dla Genewy istotne.

Sądzić Genewę trudno, bo nie jest to tylko aglomeracja domów i zbiorowisko osób, lecz rodzaj organizmu, który stanowi centrum czegoś innego i nieporównanie większego. Nie będzie przesady w tem, jeśli Genewę nazwę sercem Europy; tu jednak nie wolno zapominać o anatomii: serce nie rządzi; ono słucha rozkazów.

To, niestety, dzieje się także z Genewą. Tutaj grają marionetki, sznurki pociągane są w Paryżu i Nowym Jorku, w Londynie i w Berlinie. A szkoda, bowiem często się zdarza, że gra się przerywa, gdyż sznurki pociągane są zbyt mocno.

Genewa reaguje na każde poruszenie polityczne we wszystkich kątach świata. Reakcja ta jednak jest łagodna — poprzez amortyzator — wstrząs staje się kołysaniem. Genewa kołysze się łagodnie — gdzieś świszczą kule, bomby orzą ziemię, trupy ścielą pobojuwiska; w Genewie augurzy radzą: niekiedy załamują dłonie, częściej wygłaszają doskonałe mowy, których dramatyczne akcenty przyprowadzają o gęsią skórce arystokratyczne panie w łożu dyplomatycznej.

Genewa żyje własnym, odmiennym życiem. Duch Genewy jest również inny; istny kompleks szlachetnych poczynań, wielkich zamierzeń, w połączeniu ze snobizmem, egotyzmem i geszefciarstwem. — „Cocktail” szlachetności i sobkowstwa, zaprawiony ideą o posłannictwie i wiarą w siebie.

Genewa kształtuje idee i ludzi. Szowiniści poczynają tu marzyć o pacyfizmie, idea porozumienia staje się droższą, niż myśl o wojnie. Ale zdarzają się i wyjątki; są ludzie, dla których deklamacje o pacyfizmie stają się nudne i obłeśne, i gdyby nie wybrzeża i lazur

Lemań, gdyby nie ciemne stoki i śnieżyste wierzchołki Alp, z których wieje poezja akordem pokoju... kto wie, czy chrząst zbroi nie stałby się w ich serecach głośniejszy od fi-nezji Briandowskich dyskursów.

Spójrzmy z Genewy na świat..

Mussolini we Florencji dał upust swej naturze: zamiast dyplomata, stał się tylko włóchem. Na całym kontynencie pomruk niezadowolenia: w Genewie spokój. Spokój pełen świadomości co do skutków nieobliczalnego przemówienia — skutki ograniczą się do kilku tonów atramentu i papieru.

W Niemczech afery, w Anglii kryzys i przesilenie, we Francji kłótnie rodzinne, w Polsce kryzys polityczny i gospodarczy — na wszystko reaguje Genewa, na wszystko znajduje się tu wytłumaczenie, na każdy wypadek — rady światłe i kosztowne, sereca współczujące i umysły krytyczne. Nie jednak nie wytrąca z równowagi miasta, które żyje dla siebie zyciem innych.

Jerzy Kwejt.

Wkrótce!

Wkrótce!

— I. —

Wielki sukces produkcji dźwiękowej



Wg. sztuki Abbota i Dunninga, cieszącej się niebywałym powodzeniem w Teatrze Polskim w Warszawie i Miejskim w Łodzi.

Roman Knoll



poseł polski w Berlinie
(w karykaturze).

RESTAURACJA OGRÓD „MANTEUFFEL”

ul. Zachodnia Nr. 45,

podaje do wiadomości Sz. Klienteli, że z dniem dzisiejszym wyda-
je wyborowe obiady i kolacje po cenach umiarkowanych.

OBIAD z 3-ech dań Zł. 1.80 — **OBIAD** z 5-ciu dań Zł. 2.75

KOLACJE z dwóch dań Zł. 1.50 od godz. 7-ej do 9-ej

Codziennie koncert od godziny 8-ej wieczorem.

Punktualnie o g. 10-ej wiecz. **WYSTĘPY** sił artystycznych

krajowych i zagranicznych.

Z dniem 1-go czerwca wystąpi m. in. światowej sławy akt hawajski

muzykalno-spiewno-taneczny **Hawaiian Trio**

Po raz pierwszy w Łodzi!! — Niebywale atrakcje dla Łodzi!!

W niedziele i święta o 6 o'clock z pełnym programem od 5-7 w.

Najpiękniejszy amant świata

PAWEŁ RYCHTER

w pikantnej intrydze dworskiej,

której ofiarą pada

**„Kochanka Jego
Książęcej Mości”**

Teatr Rewji w Parku Staszica

Codziennie o godz. 9 wiecz.

**Wielka
inauguracyjna
rewja p. i.**

„Lato idzie!”

**w wykonaniu
czołowych sił zespołu
Teatru Miejskiego.**

Powrót tramwajami zapewniony!

Widownia dobrze zabezpieczona na wypadek deszczu i niepogody.

Powrót tramwajami zapewniony

Rewelacje b. marszałka Trąpczyńskiego o jego rozmowach z pos. sowieckim Wojkowem

Prasa prorządowa powołuje się na ogłaszane w pismach francuskich pamiętniki b. radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego oraz na jego wspomnienia o b. pośle sowieckim w Warszawie Wojkowie i atakuje marsz. W. Trąpczyńskiego. W związku z tem b. marszałek W. Trąpczyński skreślił m. in. następujące uwagi:

Biesiedowski, b. funkcjonariusz dyplomacji sowieckiej, pisze w swych pamiętnikach o Wojkowie: „Niezlomnie idąc po myśli zbliżenia z endekami, Wojkow starał się przystosować do niej plany ekonomiczne. Niejednokrotnie spotykał się z marsz. Trąpczyńskim i omawiał z nim wspaniały, lecz zupełnie fantastyczny i nierealny plan budowy wielkiego systemu kanałów w celu połączenia Wisły z Dnieprem. Kiedyś zapytałem Wojkova, ile też będzie kosztował ten system kanałów. Wezwał się nie zmieszał i rzekł: „Tylko miliard rubli“.

To wszystko, co mnie dotyczy. Jednakże „sanacyjna“ prasa oczywiście z wyższego polecenia, daje do zrozumienia, że Wojkow mnie także wtajemniczał w swe rzekome plany zamordowania p. Piłsudskiego, plany, jakie Wojkowi przypisuje Biesiedowski.

Nie mam powodu się wstydzic moich licznych rozmów z Wojkowie o stosunkach polsko-rosyjskich, rozmów, które już się przyczyły do pewnej poprawy tych stosunków, a które jako program przyszłości może znaleźć lepsze zrozumienie, niż dotąd.

ROZMOWA Z WOJKOWEM ZA WIEDZĄ MIN. SKRZYŃSKIEGO

Inicjatywę do tych dyskusji dał Wojkow, który często mnie odwiedzał. Ja z mej strony informowałem o nich stałe ówczesnego ministra spraw zagr. p. Skrzyńskiego. W rozmowach z Wojkowie skonstatowałem przedewszystkiem, że ówczesny (1923) stan rzeczy szkodzi bardzo i Sowietom i Polsce pod względem ekonomicznym. Kapitał światowy nie chce się angażować na wschodzie, bo świat przypuszcza, iż niedługo wybuchnie wojna polsko-sowiecka. „Tym czasem ani nam, ani wam o wojnie się nie śni“. Ale są pozory przeciwnie. Nasamprzód ciągle napady dywersyjne na granicy, następnie popieranie w Polsce agitacji komunistycznej za pomocą obfitych środków pieniężnych. Obopólny interes Polski i Sowietów wymaga, aby świat finansowy wierzył w to, iż między nami do wojny nie przyjdzie.

Wojkow w rezultacie tej (pierwszej) rozmowy postarał się o to, że bezsensowne dywersyjne napady ustają. Co do agitacji komunistycznej Wojkow twierdził, iż ona nie jest rzeczą rządu Sowietów, ale raczej Kominternu (a więc siły trzeciej). Na to mu replikowałem, że przecież obfite środki pieniężne Kominternu mogą pochodzić tylko z kas rządowych. Odpowiedzi nie otrzymałem.

Po tych przedwstępnych dyskusjach wyłożyłem Wojkowi moje zapatrywania na całokształt stosunków polsko-sowieckich:

„Dzieli nas przepaść poglądów w kwestji ustroju państwowego i socjalnego. Pomimo to nasze państwa mogą żyć w sąsiedzkiej zgo-

dzie, gdy będziemy unikali konfliktów, a szukać tylko dróg do zaspokojenia wspólnych interesów.

„My nie wierzymy w słuszność waszych teorii; ale jeżeli wy w nią wierzyć, to waszą ambicją powinno być udowodnienie światu, że za pomocą waszych teorii zrobiecie Rosję ekonomicznie silną. My wam przeszkadzać w tem nie myślimy, ale mamy prawo wymagać, abyście i wy nie mieszały się w jakiegokolwiek formie do naszych wewnętrznych stosunków.

DROGA WODNA DNEPR — WISŁA

„Czego wymaga obopólny interes? Aby świat finansowy wierzył w to, iż my obustronnie wojny nie chcemy, że raczej zamierzamy pracować spokojnie nad odbudową ekonomiczną swego kraju. Pustym choćby obustronnym zapewnieniem świat nie uwierzy. Nawet nie traktatowi handlowemu — bo taki może być zawarty i pomiędzy jutrzejszymi wrogami. Jedynym sposobem, zdaniem moim, będzie wypracowanie wspólnych planów ekonomicznych. A więc np. odwodnienie biot poleskich w związku z utworzeniem na wielką skalę drogi wodnej Wisła — Dniepr. Dziś miliony hektarów dobrej ziemi po obydwóch stronach granicy polsko-sowieckiej leżą odłogiem jako świadectwo niedoświadczenia dzisiejszego pokolenia. Poza tem droga wodna Dniepr — Wisła zbliżyłaby zachód Rosji do Europy, dając oczywiście i Polsce znaczne korzyści“.

Na to Wojkow: „Ale my przecież nie mamy na to pieniędzy. Wykonanie tego planu kosztowałoby jakieś 10 (dziesięć) milionów rubli złotych!“

Moja odpowiedź: „Nie, panie, toby kosztowało jakieś 100 milionów rubli! My ich oczywiście też nie mamy. Ale czy pan myśli, że dzisiejszy stan rzeczy, gdzie kapitał światowy leży w safe'ach, długo potrwa? Kapitał chce zarabiać, a na to musi z safe'ów wyjść. Dziś nie wychodzi, bo słusznie nie ma zaufania do stałości stosunków wschodnio-europejskich, nie wie, czy pewnego dnia wojna nie zagrzebie włożonych funduszy. Gdy kapitał ujrzy, że nasze sąsiadujące państwa wypracowały z wielkim wysiłkiem plan wspólnego przedsiębiorstwa ekonomicznego tak wielkich rozmiarów z ogromnymi widokami rentowności — to sam się zgłosi, czy to z kredytem, czy też jako przedsiębiorca. Może mi ktoś odpowie: na to dziś zawcześnie! Ależ wypracowanie planu pochłonie jakieś dziesięć lat czasu. Takie wypracowanie wielkich kosztów nie wywoła. Przypuśćmy, że i za 10 lat będzie zawcześnie. Ale raz chwila, gdy kapitał szukać będzie zajęcia, nadejdzie! A wtedy posiadanie gotowych, ściśle obrachowanych planów da inne szanse, niż stan dzisiejszy, gdzie brakuje wszelkich rachunkowych podstaw. Poza tem pozostaje efekt moralny, mający większą wartość, niż wszelkie paktety o nieagresji.

Miałem wrażenie, że Wojkova przekonałem o racjonalności pomysłu w wspólnym interesie Polski i Sowietów; tak samo Cieczarina, z którym rozmawiałem w

Warszawie. Potem sprawa w Moskwie utknęła, jak się zdaje, z powodu odsunięcia spraw ekonomicznych na drugi plan.

W r. 1927 minister robót publicznych Moraczewski podjął myśl odwodnienia biot poleskich i postarał się w sejmie o kredyty na prace przygotowawcze. Wedle mego przekonania ułatwiłoby pracę Polsce, a przyniosłoby Rosji ogromne korzyści, gdyby plan odwodnienia był wspólnie opracowany; przypuszczam, że dziś rząd sowiecki będzie skłonny do współpracy. Czy prędzej, czy później przyjdzie do wykonania pomysłu, który dziś uważany jest przez niektórych za fantastyczny!

WSPÓLNY INTERES POLSKO-ROSYJSKI

Poza tem poruszałem z Wojkowie i inne punkty obopólnego interesu, np. uregulowania żeglugi na Niemnie aż do Kłajpedy, dalej ułatwienie wymiany poddaństwa i własności u włościan, zamieszkałych z obu stron naszej wschodniej granicy. I to są przedmioty, których wymaga wspólny interes polsko-rosyjski, — a które niewątpliwie znajdą niedługo większe zrozumienie u rządu sowieckiego.

Piszę to wszystko nie na to, aby odpowiedzieć naszym gadzinom prasowym, dla których mam tylko uczucie głębokiej pogardy, ale aby pokazać, że polityka polska wobec Sowietów kieruje się zasadami uczciwości.

W. TRĄPCZYŃSKI.

DLA WSZYSTKICH RADIODONT

RADIODONT

NOWA PASTA DO ZĘBÓW

RADIODONT

Zjednoczyć stronnictwa chłopskie

bez żadnych warunków i uzgodnień

Jeszcze jedna inicjatywa stronnictwa chłopskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym panował w Sejmie dosyć ożywiony ruch, jak zwykle bezpośrednio przed pier-

szym, kiedy posłowie odbierają djety.

W godzinach popołudniowych obradował CKWPPS. Zastanawiano się na tem, jakie zająć stanow-

sko wobec ewentualności odroczenia sesji sejmowej po upływie 30 dni.

W związku z zapowiedzianym na niedzielę zjazdem „Wyzwolenia“, centralny komitet wykonawczy stronnictwa chłopskiego wybrał do zarządu głównego list treści następującej:

„CKW stronnictwa chłopskiego uchwalił jednogłośnie na posiedzeniu w dniu 31 maja, w myśl uchwały kongresu i rady naczelnej, zwrócić się raz jeszcze do stronnictwa chłopskiego Wyzwolenia o propozycję natychmiastowego połączenia trzech stronnictw chłopskich, a więc stronnictwa chłopskiego, Piasta i Wyzwolenia w jedno stronnictwo bez żadnych warunków i uzgodnień tak programowych jakoteż personalnych“.

Pomyślny rozwój Gdyni

gwarantuje rozwój Gdańska

Odpowiedź min. Kwiatkowskiego na skargi senatu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Minister Kwiatkowski oświadczył jednej z agencji prywatnych w sprawie skargi senatu gdańskiego co do pokrzywdzenia Gdańska co następuje:

„Raptowny skok w rozwoju portu Gdańska rozpoczyna się z chwili podjęcia intensywnej rozbudowy portu polskiego w Gdyni. Rozma-

wiałem z szeregiem osobistości z Gdańska, które uświadamiają sobie, że rozwój Gdyni daje większe gwarancje pomyślnego rozwoju Gdańska, niż oddanie Gdańskowi bezterminowej koncesji na monopol handlu morskiego Polski. Sądzę że przesadne obawy z czasem w Gdańsku się rozwleją i nie utrudnią obopólnej współpracy“.

Rewolucja w Indiach

Dziś nowy atak na składy soli

LONDYN, 31.5. (ATU). Podczas gdy prezydent indyjskiej izby przemysłowej rozpoczął pertraktacje z gubernatorem Bombaju, komitet wszechindyjskiego kongresu w Bombaju komunikuje, że w niedzielę nastąpi dalszy atak na składy soli w Hadala. Tłum, składający się z 4 tysięcy ochotników, mahometan i hindusów, przeprowadzi wspólny atak. Kon-

gres zwrócił się do ludności robotniczej w północnej części Indji z żądaniem wzięcia udziału w nowym ataku na Hadala.

LONDYN, 31.5. (ATU). Liczba zabitych w Rangoon według ostatnich wiadomości wynosi 174, rannych zaś do 1500. Z liczby rannych, znajdujących się w szpitalach, około 80 zapewne nie uda się utrzymać przy życiu.

Zeppelin w Ameryce

wylądował o 12 w poł.

LAKEHURST, 31.5. (ATU) — Sterowiec Zeppelin przybył tu o godz. 12 według czasu środkowo-europejskiego.

LAKENHURST, 31.5. (ATU) — Sterowiec Zeppelin wylądował o godz. 12,25 wśród entuzjastycznych okrzyków tłumów publiczności. Tem samym ukończył on szczęśliwie drugi etap swojego przelotu do Ameryki.

Rządowe zamówienia dla Łodzi

Ministerstwo skarbu dążyć będzie do ożywienia przemysłu

Delegacja samorządu łódzkiego stara się o kredyty na zatrudnienie bezrobotnych naszego miasta

W wykonaniu uchwały rady miejskiej w sprawie akcji pomocy bezrobotnym udała się w piątek, dnia 30 b. m., delegacja rady miejskiej i magistratu do władz centralnych. W skład delegacji wchodził: pp. prezes rady miejskiej inż. Jan Hologreber, ławnik Kuk, wiceprezenci rady miejskiej Klim i Wolczyński. Delegacji przewodniczył inż. Hologreber.

U ministra robót publicznych

Pierwszą audjencję delegacja uzyskała u ministra robót publicznych prof. Matakiewicza, któremu przedstawiła katastrofalny stan bezrobocia w Łodzi i ogrom nędzy 40 tysięcy rodzin bezrobotnych, z których większość pozbawiona jest jakiegokolwiek pomocy. Delegacja prosiła p. ministra, by w ramach kompetencji jego resortu podjął roboty publiczne na terenie województwa łódzkiego, ze specjalnym uwzględnieniem najbliższych okolic Łodzi, co umożliwiłoby zatrudnienie przy tych robotach bezrobotnych Łodzi. Delegacja zwróciła uwagę p. ministra na fatalny stan dróg i szos na terenie województwa, a zwłaszcza powiatu łódzkiego — wskazując na konieczność podjęcia robót nad ich uporządkowaniem.

W odpowiedzi p. minister Matakiewicz wskazał, iż możliwości budżetu jego resortu są minimalne, zwłaszcza, wobec wprowadzonych już, po uchwaleniu budżetu przez sejm, redukcji oszczędnościowych.

Co się tyczy specjalnie Łodzi, to w ostatnich dniach odbyły się konferencje międzyministerjalne celem ustalenia możliwości zatrudnienia bezrobotnych.

P. minister oświadczył, że stan dróg powiatów łódzkiego i sąsiednich jest mu znany i zda je on sobie sprawę z konieczności podjęcia robót drogowych na tym terenie. W razie pomyślnego wyniku starań o podwyż-

szenie kredytów na ten cel weźmie pod uwagę postulaty delegacji.

W ministerstwie skarbu

Następnie delegacja udała się do ministerstwa skarbu, gdzie została przyjęta przez zastępującego ministra, wiceministra Grodyńskiego.

Delegacja przedstawiła wice-ministrowi tragiczną sytuację rzesz bezrobotnych i konieczność podjęcia przez rząd szeroko zakreślonej akcji pomocy. Delegacja przedstawiła ministrowi sytuację finansową miasta, którego wpływy zmniejszyły się znacznie wskutek kryzysu gospodarczego, przy równoczesnym powiększeniu się wydatków w dziale opieki społecznej i zdrowotności oraz w związku z koniecznością prowadzenia robót inwestycyjnych dla zatrudnienia bezrobotnych.

Zgodnie z opinią ministerstwa spraw wewnętrznych wpływy budżetowe mają być zredukowane o 6 milionów złotych. Ponieważ uchwalony przez radę miejską budżet przewidywał nadwyżkę wpływów w budżecie zwyczajnym 4 miliony złotych, a więc dla zrównoważenia budżetu okazała się konieczność przeprowadzenia redukcji wydatków, którą samorząd zamierza przeprowadzić w sumie 2 i pół milj. złotych.

Nadwyżka więc, która będzie mogła być przelana na budżet nadzwyczajny wyniesie kilkaset tysięcy złotych. Tymczasem również, zgodnie z opinią ministerstwa spraw wewnętrznych, nieodzowne wydatki inwestycyjne, przewidziane w budżecie nadzwyczajnym wynoszą przeszło 9 milionów złotych. Na pokrycie tych wydatków miasto posiada zaledwie przyrzeczoną mu ostatnio, ale jeszcze niezrealizowaną, pożyczkę z Z. U. P. U. w wysokości 1 milj. złotych, przyrzeczony, lecz również nie zrealizowany, zwrot 1

miliona złotych z tytułu komunalnego podatku obrotowego od polskich kolei państwowych za rok 1924 i 1925; subwencje ministerstwa pracy i opieki społecznej na zatrudnienie bezrobotnych w wysokości 300 tys. złotych miesięcznie, przyczem wysokość ta nie jest jeszcze ustalona na wszystkie miesiące sezonu inwestycyjnego, co w najpomyślniejszym wypadku wynosi 2.100.000 zł. Brak więc dla pokrycia najniezbędniejszych wydatków budżetu nadzwyczajnego przeszło 4 miliony złotych.

Wobec powyższego miasto zwróciło się do ministerstwa skarbu i Banku Gospodarstwa Krajowego o przyznanie pożyczki w wysokości zł. 4.600.000 na pokrycie tegorocznych wydatków na budowę kanalizacji.

Dotychczasowe starania w tym kierunku nie dały żadnego wyniku, a w ministerstwie spraw wewnętrznych oświadczone przedstawicielom samorządu łódzkiego, iż możliwe jest udzielenie Łodzi pożyczki w wysokości jedynie 1 miliona złotych.

Delegacja prosiła więc pana ministra o wzięcie pod uwagę tego stanu rzeczy i znalezienie wyjścia z sytuacji.

Niezależnie od pożyczki na budowę kanalizacji delegacja prosiła p. ministra o udzielenie miastu krótkoterminowej pożyczki z funduszy obrotowych ministerstwa w wysokości 2 milj. złotych na zasilenie kasy miejskiej w okresie letnim, kiedy wpływy podatkowe są niższe od normalnych, a wydatki inwestycyjne muszą być pokryte w 100 proc.

W odpowiedzi p. minister Grodyński oświadczył, że o udzieleniu miastu pożyczki w żądanej wysokości nie może być mowy wobec trudnej sytuacji finansowej państwa. Natomiast ministerstwo skarbu rozważy wspólnie z ministerstwem spraw wewnętrznych możliwość udzielenia miastu wspomnianej pożyczki w wysokości 1 miliona złotych. Co się zaś tyczy pożyczki krótkoterminowej to udzielenie jej jest możliwe, jednakże maksymalnie w wysokości 500.000 zł. Pożyczka ta po załatwieniu odpowiednich formalności może być przekazana miastu w miesiącu czerwcu.

Jako na pewną pomoc w najbliższym czasie p. minister Grodyński wskazał na subskrybowaną obecnie pożyczkę budowlaną. Z osiągniętej z subskrypcji sumy Łódź otrzyma pewną kwotę na akcję budowlaną. Przy omawianiu tej sprawy delegacja zapytała p. ministra, według jakiego klucza nastąpi repartycja tych sum pomiędzy poszczególne miasta, czy według istotnych potrzeb mieszkaniowych, czy według wysokości wpływów z podatku lokalowego. Delegacja prosiła o zastosowanie klucza pierwszego, jako sprawiedliwego.

P. minister przyrzekł wziąć pod uwagę ten deziderat delegacji i oświadczył, iż klucz repartycyjny ustalony zostanie w przyszłym tygodniu.

Łódź otrzyma zamówienia rządowe

Jednocześnie minister Grodyński poinformował delegację, że na konferencjach międzyministerjalnych w sprawie sytuacji Łodzi postanowiono w celu podniesienia stanu uruchomienia przemysłu łódzkiego udzielić mu zamówień, które przewidziane są na rok budżetowy 1931.

Co się tyczy robót publicznych państwowych, to ministerstwo zamierza podwyższyć odnośne kredyty na roboty, przy których znalazłoby zatrudnienie bezrobotni.

U min. Józefskiego

Z kolei delegacja udała się do ministra spraw wewnętrznych, p. Józefskiego. Po zreferowaniu p. ministrowi sytuacji finansowej miasta i stanu bezrobocia, delegacja prosiła p. ministra o poparcie ze swej strony starań miasta o uruchomienie państwowych robót publicznych, o udzielenie kredytów na miejskie roboty inwestycyjne i postawienie wniosków o udzielenie miastu krótkoterminowej pożyczki z funduszy obrotowych ministerstwa skarbu w wysokości 2 milj. złotych.

Pan minister ustosunkował się do postulatów delegacji o tyle przychylnie, że przyrzekł poprzeć starania o uruchomienie robót publicznych i pożyczkę krótkoterminową z funduszy obrotowych ministerstwa skarbu.

Co się zaś tyczy pożyczki na roboty inwestycyjne p. minister oświadczył, iż nie widzi możliwości udzielenia Łodzi pożyczki w wysokości ponad 1 milion złotych. Pan minister Józefski oświadczył również, iż sytuacja Łodzi była przedmiotem obrad międzyministerjalnych, w wyniku których pozwala mu przypuszczać, iż znaleziona zostanie możliwość przyjsca Łodzi z pomocą.

Delegacja w min. pracy i opieki społecznej

Wreszcie delegacja udała się do ministerstwa pracy i opieki społecznej, gdzie została przyjęta przez dyrektora departamentu p. Szubartowicza. Delegacja wskazała na konieczność kontynuowania i rozszerzenia

akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych, którzy wyczerpali prawo do zasiłków ustawowych podkreśliła niezbędność kontynuowania akcji pomocy żywnościowej i dożywiania dzieci oraz przedstawiła sprawę pomocy lekarskiej dla rodzin bezrobotnych, które utraciły prawo do świadczeń Kasy Chorych.

W końcu delegacja przedstawiła wyczerpująco sprawę zatrudnienia bezrobotnych przez miasto i wskazała nietylko na konieczność utrzymania dotychczasowej wysokości zasiłków na ten cel na cały okres robót, ale i podwyższenia tych zasiłków ze względu na to, iż jeszcze znaczna ilość bezrobotnych którzy pracowali na robotach miejskich w latach ubiegłych, nie została zatrudniona.

Dyrektor Szubartowicz oświadczył delegacji, iż dotychczasowa wysokość subwencji jest ustalona na cały okres robót, t. j. 7 miesięcy, i że sprawa podwyższenia tej subwencji winna być omówiona z urzędem wojewódzkim. To samo tyczy się funduszy na akcję pomocy żywnościowej i dożywiania dzieci, przyczem p. Szubartowicz dał wyraz zdziwienia, iż akcja obywatelskiego komitetu pomocy najbardziej potrzebującym dała tak nikłe wyniki, jeśli chodzi o ofiarność społeczeństwa łódzkiego. Co się tyczy pomocy lekarskiej, to odnośna no wela do ustawy, opracowana przez ministerstwo pracy i opieki społecznej przewiduje ubezpieczenie bezrobotnych na wypadek choroby, do czasu jednak ustalenia i wejścia w życie tej ustawy wskazaniemby było przejęcie tej akcji pomocy lekarskiej bezrobotnym przez samorząd przy subwencjonowaniu tej akcji przez ministerstwo pracy i opieki społecznej.

Sprawę powyższą, jak również sprawę kontynuowania i rozszerzenia akcji pomocy doraźnej bezrobotnym, ministerstwo rozstrzygnie po uzgodnieniu odnośnych wniosków samorządu z urzędem wojewódzkim.

Dźwiękowe GRAND-KINO

Dzisiaj po raz ostatni!

Ceny miejsc, z uwagi na kolosalne koszty filmu nie ulegną zmianie.

Pierwszy film dźwiękowy wykonany całkowicie w naturalnych kolorach.

I. „ODSZCZEPNIENIE”

Życie prerji dalekiego Zachodu Ameryki południowej roztoczy przed widzami całą pełnię swej poezji i kras.

W rolach głównych: Richard Dix i Gladys Belmont.

II. Ponadto ujrzymy i usłyszymy na ekranie polski film dźwiękowy z udziałem znakomitej gwiazdy i ulubienicy całej Polski HANKI ORDONÓWNY która między innymi odśpiewa „Bubliczki”

III. Nad program: Niezrównany dodatek Fleischerowski J. I. „Oj, to Radio”

Bilety ulgowe nieważne. Bilety ulgowe nieważne.

Początek seansów o g. 4.30.

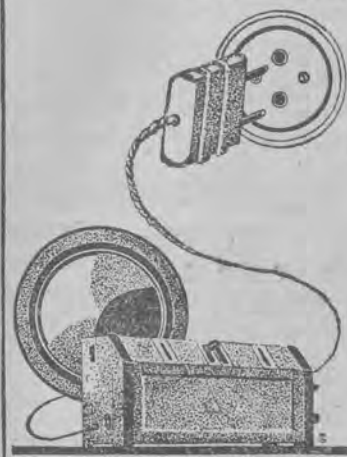
Anons. Ostatnie Poranki w niedz. 1.VI od 12—2 i od 2—4 pp.

Chevalier w niezrównanym filmie Pieśniarz Paryża

Ceny wszystkich miejsc zł. 1.—

PUDER
LE NARCISSE BLEU
de Murry
WSZĘDZIE DO NABYCIA

TEN KONTAKT WYSTARCZY...



Wykorzystajcie prąd w Waszym mieszkaniu nietylko dla światła, lecz i dla radja.

ELEKTRYCZNY ODBIORNIK

PHILIPSA

2514

BEZ BATERYJ BEZ AKUMULATORÓW

Wyposażony w lampy Złotej Serii Philipsa.

Daje mnóstwo stacyj wiernie, czysto, głośno.



Zadajcie nieobowiązującej demonstracji u siebie w domu.

Pokaz i sprzedaż w Łodzi: RADIO-LLOYD, Przejazd 8, tel. 158-06

Polski Czerwony Krzyż

na straży bezpieczeństwa państwa i społeczeństwa

Aby sprostać wielkiemu i doniołemu zadaniu na wypadek wojny, Polski czerwony krzyż powinien starannie i dokładnie przygotować się do tej akcji w czasie pokoju. Pracując wytrwale przy swoich pokojowych, powiedzmy, warsztatach pracy jakimi są szpitale, sanatoria, różne przychodnie, poradnie, stacje sanitarno-odżywcze, schroniska i ochronki, oraz kursa ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego, okręgi i oddziały PCK, muszą wyszkolić całe zastępy ludzi odpowiednio wykształconych i bogatych w doświadczenie tak niezbędne, ażeby zadanie zostało wykonane należycie i sprawnie. Jak wielkie są potrzeby personalne w tym kierunku niech powiedzą nam wymownie cyfry, które lu pozwolimy sobie przytoczyć. Niemiecki czerwony krzyż posiada już 2,102 drużyny sanitarne, liczące 89,500 funkcjonariuszów, japoński C. K. posiada 50,000 siostr, a my... nie będę mówił o tem co posiadamy, gdyż jesteśmy bardzo dalecy od tych cyfr, ale powinniśmy dorównać tym państwom i osiągnąć ten sam poziom, jeśli chcemy każdemu niebezpieczeństwu patrzeć śmiało w oczy.

Wymieniłem tu potrzeby personalne, ale są jeszcze potrzeby materialne, a te są znacznie większe. Tam trzeba ludzi, a tu i ludzi i środków pieniężnych. Gromadzenie zapasów materiałów sanitarnych — to największa troska po-

kojowa PCK. Wiemy dobrze jak bogate i zasobne były państwa za borce przed wojną światową, jak wielkie przygotowania były czynione do tej wojny, a jednak wojna postawiła tak duże wymagania, że zapasy te okazały się jeszcze zamałe. Już w pierwszych miesiącach wojny, walki na niektórych frontach bojowych były tak zacięte i krwawe, dały taką moc rannych, że często na punktach opatrunkowych brakowało materiału sanitarnego. Zamiast waty, merli i bandaży, używano do opatrunków ran bieliznę osobową i pościelową, zarekwirowaną przez sanitariuszy z pobliskich domów ludności cywilnej, a nawet kosztowną bieliznę liturgiczną, zabraną z kościołów darto na strzepy i używano do opatrunku ran. Zdarzały się również wypadki, że z powodu ciężkich warunków terenowych ranni nie otrzymywali prędkiej pomocy sanitarnej, a to nieprzygotowanie społeczeństwa do wojny opłacał własnym życiem. A jakże często nie mogli ranni nawet w szpitalach połowych otrzymać kosztu czystej z powodu braku bielizny. Taki stan rzeczy wywierał na rannych żołnierzy deprymujące wrażenie, a u zdrowych, patrzących na to wywoływał niepożądany stan psychiczny i obawy o swoją przyszłość niewesołą w razie ranienia.

Nasze pokolenie jest bogate w doświadczenie wojenne i musi to

doświadczenie wykorzystać umiejętnie w celu przygotowania całego społeczeństwa na wypadek nowego niebezpieczeństwa wojny. Żołnierz — obywatel musi być moralnie przygotowany do ofiarnej złożenia życia swego w obronie ojczyzny i wolności, a Polski czerwony krzyż musi być przygotowany do niesienia temu żołnierzowi szybkiej, ofiarnej i skutecznej pomocy. Ten wysoki obowiązek jest taki sam zaszczytny i doniosły jak bezpośrednia obrona ojczyzny, gdyż często wymaga od osób pełniących go z poświęceniem, aby duszę swą położyły za przyjaciół swoje. Całe zaś społeczeństwo w miarę sił i możliwości swoich musi poprzeć wydatnie wysiłki Polskiego czerwonego krzyża, pomagając mu wytworzyć te zasoby ludzkie i materiałowe, niezbędne dla samoobrony społeczeństwa w razie niebezpieczeństwa wojny, oraz klęsk żywiołowych.

E. S.

Zarząd Towarzystwa Pielęgowania Chorych

„BYKUR CHOLIM” i Komitet „UZDROWISKA”

podają do wiadomości, że w miesiącu czerwcu 1930 r. odprowadzone będą nabożeństwa żałobne w Synagodze Towarzystwa przy Placu Wolności 10, na które krewnych, przyjaciół i znajomych nieboszczyków zapraszają a mianowicie:

dn. 1	o godz. 12 i pół p.	za b. p.	Maurycego Szretera
1	1 po poł.	„ „	Natalji Baruch
4	7 rano	„ „	Salomona Rozentala
5	7 rano	„ „	Flory i Nadzieży Wołyńskich
6	12 i pół pp.	„ „	Prezesa Dawida Nowińskiego
8	12 i pół pp.	„ „	Mozesa H. Grawe
8	1 pp.	„ „	Berysza Rozenblata
13	7 rano	„ „	Berty Jarocińskiej
13	12 i pół pp.	„ „	Idzi Baruchinówny
17	7 rano	„ „	Anny Zylberwaj-gowej
19	7 rano	„ „	Cecylii Kamińskiej
20	12 i pół pp.	„ „	Leona Bursteina
22	12 i pół pp.	„ „	Anny Lewi
23	7 rano	„ „	Henryka Hirszberga
25	12 i pół pp.	„ „	Zysli Szmulewicz
26	7 rano	„ „	Tauby Blaustein
27	12 i pół pp.	„ „	Soni Baruchinówny
28	10 rano	„ „	Heleny Marchewowej
29	12 i pół pp.	„ „	Gabryela Storchy
29	1 pp.	„ „	Rejli Fuks

Skrzynka do listów

Do bojkotu „Republiki” i „Expressu”

wzywa okręgowa komisja związków zawodowych

Szanowny Panie Redaktorze! W myśl uchwały zarządu z dnia 30 maja r. b. uprzejmie prosimy o łaskawe zamieszczenie poniższego:

Zarząd okręgowej komisji związków zawodowych w Łodzi stwierdza, iż zwycięstwo klasy robotniczej przy wborach do samorządu m. Łodzi, osiągnięte zostało wspólnym wysiłkiem partii socjalistycznych i klasowych związków zawodowych. W obecnej gospodarce samorządu łódzkiego organizacje zawodowe widzą znaczną poprawę, jak również doceniają wysiłek socjalistycznego magistratu m. Łodzi w obronie interesów szerokiej masy pracujących mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, jaką przeżywamy.

Wobec powyższego zarząd okręgowej komisji związków zawodowych w Łodzi o zaprzestanie prenumeraty „Il. Republiki” i „Expressu” w stosunku do robotniczego magistratu m. Łodzi, a szczególnie do jego wybitnych przedstawicieli.

Zarząd postanawia zwrócić się do wszystkich związków, wchodzących w skład okręgowej komisji związków zawodowych w Łodzi o zaprzestanie prenumeraty „Il. Republiki” i „Expressu” oraz zwołanie zebrań swych członków i wpłynięcie na nich celem podjęcia bojkotu powyższych pism. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi.

Przewodniczący
J. Danielewicz.
Sekretarz
St. Wojdan.
Za zgodność:
A. Napieralski.

Szanowny Panie Redaktorze! Komitet dzielnicowy „Lewej” P. P. S. uprzejmie prosi o umieszczenie na łamach „Głosu Porannego” następującej uchwały, powziętej na konferencji dzielnicowej:

Obsługując od dłuższego czasu kampanję, wytoczoną prze-

ciw robotniczemu magistratowi przez czasopismo „Republika” i „Express”, prowadzoną celowo dla odwrócenia uwagi klasy robotniczej od właściwych sprawców głodu i nędzy robotników, stwierdzamy jednomyślnie, iż rzucanie kalumnii na samorząd socjalistyczny jest obliczone na wymuszenie pod groźbą szantażu darowania współwłaścicielom „Republiki” i „Expressu” niewypłaconych magistratowi, a pobranych podatków. Zaległa suma zł. 70.000 wytarczyłaby na pokrycie w dużym stopniu wydatków na utrzymanie kolonii letniej dla dziatwy robotniczej w Łodzi.

Dlatego też wzywamy tych „szczerych” filantropów, dysponujących cudzą kieszenią, by niezwłocznie wpłacili magistratowi należność (—ale wiemy, że tego nie uczynią). „Republika” i „Express” zdolne

są tylko do siania demoralizacji i pornografii, do bezwstydnego zerwania na najniższych instynktach ludzkich, na głupcie i ciemności łatwowiernych mas, których umysły zatrują expressowi „dziennikarze”. Bojkot tych pism jest jedyną odpowiedzią klasy robotniczej, to też wzywamy wszystkich towarzyszy i przyjaciół do poparcia tej akcji. Niechaj wydawcy „Republiki” i „Expressu” — na własnym kale się utopiają, — w szych przedstawicieli, zasiadających w magistracie z woli wyborców, ten kał się nie ima. Na obudzie i cynizmie każdy robotnik się pozna!

Komitet dzielnicowy „Lewej” Polskiej Partii Socjalistycznej
Przewodniczący
Adam Siciński.
Sekretarz
Tadeusz Michalski.

Kontrola bezrobotnych

Pracownicy umysłowi winni zgłaszać się raz w tygodniu

Z dniem 30 maja r. b. zaprowadzoną została zmiana w terminach kontroli bezrobotnych pracowników umysłowych. Mia nowicie dotychczas bezrobotni pracownicy umysłowi zgłaszali

się w P. U. P. P. co wtorek i piątek, każdego tygodnia, w godzinach od 9 do 11 rano, celem uwidocznienia daty zgłoszenia na legitymacji P. U. P. P. Obecnie zaprowadzono zmianę w ten sposób, iż bezrobotni pracownicy umysłowi, posiadający legitymacje na numery do 1800, zgłaszać się będą do kontroli we wtorki, zaś posiadający legitymacje zaopatrzone numerem powyżej 1.800 — w środy każdego tygodnia. Tak więc obecnie bezrobotny pracownik umysłowy zgłaszać się będzie do kontroli raz w tygodniu, nie — jak poprzednio — dwa razy.

Defektory od zł. 7.50
komplet z anteną i słuchawką od zł. 25.—

Radjoaparaty i części

„RADIOŁA”

Piotrkowska 88 (w podwórzu) tel. 105-84.

Tanio, bo w podwórzu!



Dziś i dni następnym!

Epokowe dzieło filmowe, wyróżniające się rozmachem i niezwykłą i niebawale wzruszającą treścią

POŻAR ŚWIATA

Potężny dramat sere, osnuty na tle wojny światowej. W rolach głównych: William Hall Davis, John Stuart i Jameson Thomas

PONADTO: Najpiękniejsza rewja warszawskiego „Morskiego Oka”

„Uśmiech Warszawy” w wykon. całego zespołu teatru „Morskie Oko” Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrykcją Leona Kantora.

Początek seansów o 4 pp., w sobotę i niedzielę o g. 12 w poł. SENSACJA NA CZASIE: Od dnia dzisiejszego ceny miejsc obniżone do minimum. Na pierwsze seanse bilety po 50 gr. i 1.— zł., na pozostałe seanse po zł. 1.—, 1.50 i 2.— Posiadacze ulgowych biletów korzystają z cen zł. 1.— na 2-te miejsce i zł. 1.50 na 1-sze miejsce.



Pierwszy raz w Łodzi!

Dziś po raz ostatni!

Nasz najdroższy i najlepszy film sezonu!

Dawno niewidziany, niedościgniony król sensacji, ulubieniec publiczności całego świata, skupiający w sobie nieustraszoną odwagę i bohaterstwo — niezwykły

CARLO ALDINI

w arcycyfilmie pełnym sensacji i emocji p. t.

AUTO PANCERNE

10 aktów karkołomnych ewolucji i napięcia nerwów.

W razie pogody KINO W OGRODZIE 2 seanse od g. 8-ej — 10-ej i od 10-ej — 12-ej.

Początek seansów o godz. 4 pp. w sob. niedz. i święta o 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Na wieczorowe seanse ceny miejsc niższe.

Wiadomości bieżące

Osobiste

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna 5-tygodniowy urlop komendant P. P. na m. Łódź pod inspektor Elsseser - Niedzielski. Zastępować go będzie w urzędowaniu nadkomisarz Markiewicz.

Posiedzenie rady miejskiej odłożone na dzień 12 b. m.

Jak się dowiadujemy, posiedzenie rady miejskiej, które miało się odbyć w czwartek, dnia 5 b. m., zostało odroczone.

Termin najbliższego posiedzenia wyznaczony został na dzień 12-go czerwca.

Lekarze uzdrowiskowi mają ćwiczenie odroczone

Ministerstwo spraw wojskowych zgodziło się na przesunięcie czasu odbywania ćwiczeń lekarzom uzdrowiskowym na okres jesienny i zimowy, to jest po 1 października.

Poborowi żydzi mogą się nie stawić w święta

W związku z przypadającymi żydowskimi świętami w dniu jutrzejszym i pojutrze, władze wojskowe wydały odpowiednie zarządzenia, by rezerwiści, powołani na ćwiczenia mogli się zgłosić w dniu 4 b. m.

Poborowi żydzi, którzy mają stawać przed komisjami poborowymi w dniu jutrzejszym lub pojutrze będą mogli zgłosić się dopiero w dniu 4 b. m.

Świadectwa dojrzałości

W gimnazjum żeńskim towarzystwa żydowskich szkół średnich odbyła się matura w dniach 27, 28 i 30 maja pod przewodnictwem dyrektora z kładu p. Michała Brandstättera. Świadectwa dojrzałości otrzymały: 1) Ajzensztejn Sara, 2) Alt Kajla, 3) Arkin Mina, 4) Cynamon Mina, 5) Dobrzyńska Flora, 6) Ejdlie Hena, 7) Frejman Jena, 8) Frumes Rachel, 9) Herszkowicz Szajndla, 10) Inzelsztajn Debora, 11) Jakubowicz Estera, 12) Jarblum Leonja, 13) Koroczyńska Róża, 14) Lewkowicz Rachil Mirel, 15) Pilicer Bejla, 16) Prywes Małka, 17) Sapir Nechoma, 18) Szejerman Ida, 19) Tobjasz Małka, 20) Walter Brana, 21) Wołk Rebeka, 22) Zelmanowicz Estera, 23) Zylberberg Leonja, 24) Zysk Masza.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Sukc. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), Ilnicki i Cymer (Wólczańska 37), Sukc. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80)

Dr. med. 2472
REICHER
SPECJALISTA
Chorób skór. i wenerycznych
Leczenie diatermją. Elektroterapia.
Południowa 28 tel. 201-93
Od 8-11 rano, i 6-9 w.
W niedziele od 9-2
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Po długich i ciężkich cierpieniach zakończył życie nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek

B. P.

Zelman Kirszenbaum

przeżywszy lat 72.

Wyprawdzenie drogiej nam zwłok z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 127 odbędzie się dziś, w niedzielę, dn. 1-go czerwca o godz. 3 pp.

O czym zawiadamia pozostała w głębokim smutku

Stroskana Rodzina.

Trzy dni dodatkowe

dla poborowych, którzy się nie stawili na komisję

W dniach 27, 28 i 30 czerwca komisje poborowe przeznaczone są dla tych poborowych, którzy z powodu obłożnej choroby lub innych ważnych przyczyn nie stawili się w terminie.

Te kategorie poborowych nie mogą stawić się na komisjach w innych dniach przeznaczonych dla poborowych według miejsc zamieszkania i pierwszych liter nazwisk. (b)

Drugi turnus ćwiczeń rezerwy

PKU. przystępuje do rozesłania kart powołania szeregowym rezerwy i oficerom na II-gi turnus ćwiczeń tegorocznych.

Drugi turnus rozpoczyna się w pierwszej połowie czerwca i trwać będzie również 4 do 6 tygodni, zależnie od szarzy rezerwisty i rodzaju broni. (b)

Pobór rocznika 1909 i 1908

Dzisiaj, t. j. w niedzielę komisje poborowe nie urzędują.

Jutro winni się stawić przed komisją poborową nr. 1 przy ul. Zakątnej 82 mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali na terenie 5 komisariatu P. P., których nazwiska zaczynają się na literę R.

Przed komisją poborową nr. 2 przy ul. Ogrodowej 34 mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali na terenie 10 komisariatu

P. P., których nazwiska zaczynają się na listy: A, B, C, D, E, G, H.

Przed komisją poborową nr. 3 przy Al. Kościuszki 21 mężczyźni rocznika 1908, kat. B, uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1929 r., zamieszkali na terenie 2 komisariatu P. P., których nazwiska zaczynają się na listy: od A do Z.



Oto jest marka szlachetnego włókna, zwanego „VISTRA”. Z włókna tego wyrabiana jest w kraju przedza, mająca wszelkie cechy jedwabiu naturalnego.

Materiały z VISTRY są trwałe, miłe w noszeniu i piorą się bez zarzutu.

Bogaty wybór wszelkich wyrobów z VISTRY obejrzeć można w firmie

Bracia Szwalbe przy ul. Piotrkowskiej 85.

Dzisiaj ostatni dzień wystawy! — Wystawa otwarta od 12-2 pp.

Dzisiaj początek o g. 1.30.



Dzisiaj i dni następnych!
Rekordowy, szampański program!

„Królowa urwisów”

Arcypikantna salonowo-erotyczna komedia na tle przygód miłosnych pięknej arystokratki!

W roli głównej władczyni ekranu pikantna i wytworna rozkoszna trzpiotka

Betty Balfour

Doskonała muzyka M. Lidauera.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Na wieczorowe seanse ceny niższe. Bilety ulgowe ważne.

Koszty utrzymania w maju

We wtorek, dnia 3 czerwca odbędzie się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania celem ustalenia wskaźnika drożyznianego za miesiąc maj.

Według prowizorycznych obliczeń koszty utrzymania w maju, w porównaniu z kwietniem uległy nieznacznej niższości.

Afera maturalna

nie miała miejsca w szkole p. Sobolewskiej

We wczorajszym numerze naszego pisma ukazała się notatka pod tytułem „Skandal maturalny”, którą otrzymaliśmy od agencji prasowej „Bip”. Jak stwierdziliśmy u władz mierzających notatka ta jest całkowicie niezgodna z prawdą.

Egzaminy odbywają się w gimnazjum normalnym trybem,

w bieżącym roku nawet bez delegata, przyczem żadna z prac uczennic nie została zakwestionowana, ani też powtórzony jakkolwiek egzamin.

Z prawdziwą radością prostujemy fałszywe wiadomości, które mogły zaszkodzić dobremu imieniu szkoły p. Konopczyńskiej - Sobolewskiej.

Bezrobotni majstrowie fabryczni otrzymać mogą zapomogi w kasie chorych

Jak wiadomo majstrowie fabryczni od czasu zaliczenia ich do kategorii pracowników umysłowych stale prowadzili walkę o ubezpieczenie ich na wypadek bezrobocia. Ostatnio wskutek kryzysu gospodarczego cały szereg majstrów fabrycznych znalazł się bez pracy, przyczem majstrowie niezgłoszeni w zakładzie ubezpieczeń pracownicy umysłowych, zaliczeni do kategorii pracowników umysłowych nie otrzymywali żadnych zapomóg.

W związku z tem udała się de-

legacja majstrów fabrycznych w osobach prezesa Perczyńskiego i kierownika związku — Lipskiego do Warszawy w celu interwenjowania w zakładzie ubezpieczeń o wyplacenie bezrobotnym majstrom zapomóg.

Interwencja ta odniosła bardzo szybki i pożądany skutek, gdyż w dniu wczorajszym referat pracownik umysłowych przy łódzkiej kasie chorych przystąpił do wypłaty zaliczek bezrobotnym majstrom w kwocie po 150 zł.

Poświęcenie gmachu sądu

odbędzie się w dniu 14 czerwca

Komitet budowy sądu okręgowego wyznaczył dzień 14-go czerwca jako datę poświęcenia i otwarcia nowego gmachu, przy Placu Dąbrowskiego.

Na uroczystość tę komitet zaprosił najwyższych dostojników państwa z ministrem sprawiedliwości Carem na czele.

Obecnie dokonywane są prace końcowe wewnętrzne, oraz zakładanie płaskorzeźb na frontonie gmachu.

Równocześnie wydział komunikacji kładzie nową jezdnię i chodniki przed gmachem sądu okręgowego i wszystkie te prace wykonane zostaną na dzień 14 czerwca.

Od ul. Narutowicza plac za sądem odgradzony zostaje murywanym płotem, zaopatrzone w balustradę żelazną. (b)

Dr. med. - 3243

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań

OKAZJA WYJĄTKOWA

nadarza się dla tych Panów Lekarzy, którzy pragną zbudować w uroczym położonej okolicy, uznanej za wyjątkowo zdrową, opodal Łodzi, — własne sanatorium.

Właściciel olbrzymiego lasu iglastego chętnie przystąpi w charakterze współdziałowca do budowy sanatorium na swym terytorjum.

Łódź cierpi na brak domów zdrowia! Panowie Lekarze są powołani w pierwszym rzędzie ku temu, by pod Łodzią wznosić sanatoria pod własnym kierownictwem utrzymywane.

Zgłoszenia do administracji „Głosu Porannego” pod „Sanatorium” 5251

TEATR = MUZYKA = SZTUKA

Popis uczniowski

Konserwatorium muzyczne Heleny Kijeńskiej

Z przerwą trzech miesięcy od pierwszego popisu konserwatorium muzyczne urządziło drugi popis. I tym razem najgłośniejsze zainteresowanie wzbudziły produkcje fortepianowe, które ujawniły sporo utalentowanych jednostek, wyróżniających się bądź przygotowaniem technicznym, bądź duchowym ujęciem odtwarzanego utworu. Do pierwszych zaliczyć można Zausmerównę i Romanowską, uczennice kursu wyższego (kl. prof. Dobkiewicza), do drugich Helferównę i Rosencwajzankę, uczennice kursu wyższego (kl. prof. Lewandowskiego). Z klasy skrzypcowej prof. Lewensteina bardzo poprawnie wykonali 1 cz. koncertu d-moll Bacha uczniowie Trzonek i Stawicki.

Dużą część programu zajęły zespoły zespołowe. Niestety, mogłem słyszeć tylko chór mieszany (kl. prof. Kowalskiego, który wykonał chwalebnie „Galję” Gounoda oraz Kwintet fortepianowy (cz. I) Schumana (kl. dyr. T. Rydera), w

którym przewodziła nad partnerami wielce utalentowana Irena Bosakówna. Śpiew reprezentowała p. Ajznerowa (kl. prof. Różańskiego). Śpiewaczka, rozporządzająca tembrowym głosem, nie mogła przezwyciężyć nieodłącznej przy rzadkich występach tremy, gdy odtwarzała solową partję z chórem. Później jednak rozśpiewała się i wykonała kilka utworów, wykazując dużą muzykalność. Huczny poklask, jakim ją nagrodzono, powinien zachęcić do dalszej pracy nad wyszkoleniem ładnego materiału głosowego.

Wynik popisu dowiódł i tym razem, że konserwatorium dostarcza się do wymogów pedagogii doby obecnej.

F. Halpern.

SZOPKA ŁÓDZKA.

A więc dziś o godz. 8 i 10,30 wieczorem w sali filharmonii odbędzie się przedstawienie 2-aktowej łódzkiej szopki rewjowej pióra St. Gelskiego i Buna. W tej pełnej humoru i satyry szopce przewinie się cała galeria popularnych łodzian, którzy w szeregu pieśni zwierają się „na wesoło” Łodzi ze swych uclich i zmartwień.

Arcywesołe widowisko wyreżyserowane zostało przez artystę-rzeźb, twórcę kukielek Braumera i Leopolda Zbuckiego. Cała inteligencja łódzka spotka się zatem dziś na rederz „vous” w filharmonii.

KONCERT RUBINSTEINA I KOCHAŃSKIEGO.

Zapowiedź 1000 jubileuszowego koncertu z udziałem dwóch genialnych artystów, Artura Rubinsteina i Pawła Kochańskiego wywołała w całym mieście nienotowane dotychczas zainteresowanie.

Koncert powyższy będzie zarazem ostatnim koncertem mistrzowskim, zamykającym 15-letni okres działalności muzycznej dyrekcji koncertów Alfreda Straucha.

Występ dwóch takich „asów” muzycznych uważany jest za największą sensację artystyczną w Łodzi, tembardziej, że w programie usłyszymy między innymi nieśmiertelną Sonatę Kreutzerowską Beethovena.

Teatr Miejski

DZIŚ I JUTRO:

Teatr Miejski 8.30.
„Motke-złodziej”

Park Staszica 9.00.
„Lato idzie”

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 8,30 wiecz. premiera sztuki w 5-ciu odsłonach znanego rosyjskiego pisarza L. Andrejewa „Myśl”.

Obok dyr. K. Adwentowicza, kreującego główną postać — grają pp. Grywińska, Korzeńska, Damięcki, Krotke, Krzemieński, Rzęcki.

Reżyserja dyr. K. Adwentowicza.

Ceny popularne.
Jutro, w poniedziałek, o godz. 7,30 wiecz. „Myśl”.

ROSYJSKI TEATR DRAMATYCZNY

W piątek wieczorem pierwszy występ rosyjskiego teatru dramatycznego pod dyrekcją A. Griszi-na. Zespół złożony z wybitnych artystów teatrów moskiewskich i piotrogrodzkich, z reżyserami: Ungereim i Jawlewem na czele.

Na pierwsze przedstawienie dane będzie „Gniazdo szlacheckie” podług słynnej powieści Turgeniewa.

TEATR REWJI w PARKU STASZYCA.

Dziś i dni następnym o godz. 9 wiecz. wesoła rewja w 16 obrazach p. t. „Lato idzie”. Udział biorą najlepsze siły wokalne i dramatyczne teatru miejskiego. Ceny znizowane.

MIEJSKI TEATR LETNI.

Codziennie o godz. 9 wiecz. po cenach znizowanych głośna sztuka Szaloma Asza „Motke-złodziej”

TEATR KAMERALNY

Dziś i jutro nieodwołalnie ostatnie dwa przedstawienia świetnej, pełnej humoru komedji L. Verneuil’a „Egzotyczna kuchynka”.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4,30 pp. i 8,30 wieczorem i dni następnym sensacyjna sztuka Ungera „Czerwony generał”.

Dziś o godz. 12 w poł. bajka dla dzieci „Wesele lalki”.

Popis szkoły rytmiki, plastyki i tańca

Krukowskiej i Boruńskiej

Wstępny wymarszem zjednała sobie odrazu sympatyczny odźwięk u publiczności cała szkoła na armja od największych, dorosłych, aż do maluczkich, i najmniejszych, imponując nie tylko ilością kończyn, ale i rytmiką ich porużeń.

Nastąpiły lekcje rytmiki (kl. L. Boruńskiej), z których największym zasłużonym aplauzem cieszyła się lekcja „polirytmji”. Główny czynnik edukacyjny t. j. wyrobienie poczucia rytmu — o ile nie jest wrodzone — zdobywa się w stosunkowo odpowiedniej dozie przy ćwiczeniach gimnastyki rytmicznej. Ładne w tej metodzie jest mimowolne połączenie ruchów, czyśto rytmiczne mających znaczenie, z ideą taneczną. (Zabawa dzieci w ogrodzie — koncepcja bardzo udana).

Ćwiczenia te często przybierają pozór tańca i wtedy wkraczają w dziedzinę sztuki plastycznej (kl. H. Krukowskiej). Ten główny nacisk na rytmikę w każdym pokazie pierwszej części programu świadczy o należytem zdawaniu sobie sprawy z podjętego zadania. „Wyprawa kotów na myszki” była nieudana, jak zresztą sam pro-

gram głosił. Za dużo było na zaszarowanym ekranie „ogonów”, które raziły arytmią. Zato świetny w pomysłach i dobrze wyreżyserowany był „Cyrek wędrowny”.

Nastąpiła część druga.

„Taniec z czynellami” — był szczerą emocją odtwórczą, a wykonały go dwie najzdolniejsze uczennice szkoły: Bronka Abramsonówna i Pola Halberstadtówna. Ostatnia posiada inklinacje wrodzone w kierunku tańca plastycznego; jej ruchy mają samorzutną impulsywność i harmonję.

Tematem pomysłowym czyli kanwą do rozsznurowania różnorodnych motywów ruchowych i plastycznych były „Melodie życia”, wykonane przez najlepsze siły. Oczywiście zwyciężył z kolei rzeszy „Szary krąg życia” (Halina Krukowska), któremu „Nieubiegany los” (Pola H.) stał częściej „Niepokój” (Tusia S.) niż „Radość” (Bronka A.) Z następnym ewolucji zespołowych na wyróżnienie zasługuje „Trepak” do muzyki Czajkowskiego (Halina Krukowska), który uwieńczył ten z wszechmiar udany popis.

F. Halpern.

HELENÓW W BLASKU OGNI SZTUCZNYCH.

Nie tylko cała Polska, lecz i goście zagraniczni podziwiali przewspaniałe ognie sztuczne, demonstrowane na powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu.

Chcąc udostępnić P. T. publiczności ujrzenie prawdziwego cudu natury, a przedewszystkim tym, którzy nie mieli możności podziwiania tego na P. W. K. w Poznaniu, — I. polska fabryka wyrobów pirotechnicznych „Blask”, sp. akc. w Poznaniu, oddział w Łodzi, Lipowa 47, urządza w pierwszym dniu Zielonych Świątek w parku Helenów, po raz pierwszy w Łodzi wielki pokaz ogni sztucznych o pełnym b. bogatym programie. Program obejmuje m. in. niezwykle obrazy jako to: „Wodospad Niagara” rozm. 8 mtr., „Słońce Excelsior”, „Mozaika sztucznych ogni”,

„Pirotechniczna karuzela z syrenami”, „Podwojny młynek z różnobarwnych ogni” i inne, oraz niezliczoną ilość różnorodnych rakiet.

Na zakończenie prawdziwa niespodzianka.

MISTRZ NORBERTO ARDELI W ŁODZI.

Zaledwie cztery dni dzieli nas od rewelacyjnego koncertu słynnego, bohaterskiego tenora oper amerykańskich, włoskich i niemieckich Norberta Ardellego, który wystąpi raz jeden w filharmonii.

Mistrz Ardeli, który swoim pięknie brzmiącym głosem wzbudził entuzjazm we wszystkich krajach Europy i Ameryki, gdzie ostatnio koncertował, wybrał na swój czwartkowy koncert najciekawsze perły ze swego bogatego repertuaru.



Madra uwaga Panny Napierkowskiej

Poczucie estetyki u kobiety buntowało się nie bez racji przeciw zbytecznemu i przytem szpecącemu owłosieniu. Wynalezienie jakiegoś środka przeciw temu stało się konieczne. Obecnie istnieje rzeczywiście szereg różnych rodzajów środków ale jedynie i wyłącznie

TAKY

Krem Paryski usuwa w ciągu 5 minut radykalnie włosy, nie drażni i nie zanieczyszcza przytem skóry. Krem Taky czyni poza tem naskórek miękkim i perfumuje jednocześnie.

Zalety Taky: nad wyraz przyjemny zapach — szybkie działanie — nie zasycha w tubie.

Premjery teatralne

„Motke-złodziej” Szaloma Asza w adaptacji i reżyserji Andrzeja Marka

Pionierska praca Andrzeja Marka nad zbliżeniem polsko-żydowskim drogą wzajemnego poznania się trwa już wiele lat i wydała niewątpliwie piękne owoce. Świątynią pracy p. Marka jest przedewszystkiem umiłowany przez teatr. Tam też kolejno wystawia sztuki, ukazując w nich życie żydowskie, smutne, szare ło walki o byt, tęsknoty, ideały, namiętności i grzechy. Po „Dybuku”, „Golemie” i „Mirze Efros” przyszła kolej na „Motke-złodzieja”. Można w dwojaki sposób patrzeć na to dzieło Asza. Można je uważać za realny obraz, jaskrawymi malowanymi barwami, ale można też uważać go za szkic, pełen symbolów i przenośni. O ile powieść kieruje

raczej w stronę realizmu, o tyle przeróbka sceniczna, z której nolenens volens musieli być usunięte najbardziej przekonujące argumenty analizy psychicznej, tchnie skrótem, uwypuklającym jakby symbole. W przeróbce scenicznej mamy od początku bohatera już jako ukształtowaną jednostkę, nie widząc zupełnie, jakie przyczyny spowodowały, że wrażliwa i szlachetna z gruntu natura dziecka przeobraziła się w naturę występłą. Można nawet podejrzewać w teatrze, że autor chciał w osobie Motka uosobić ciężką dolę narodu żydowskiego, który, przez wieki poniewierany i maltretowany, a nierozumiany, schodził często i chodź na bezdroża. Z tego

punktu widzenia niema wśród bohaterów sztuki postaci złych, niesympatycznych. A więc przedewszystkiem tancerka Mery, kusząca do zbrodni, jest jakby częścią Motka, która, niezależnie od jego woli, nie może się z nim rozstać. Gdy Motke wyjdzie z więzienia u jego boku znajdzie się napewno właśnie Mery. I daremne będą wszelkie wysiłki biednego złodzieja, mordercy i sutenera, aby zmieścić swoją już ukształtowaną psychę, by zastąpić w sobie Mery przez niewinną, białą, czystą Hanele. Skazany na to, by kryć się przed ludźmi i wiecznie czuwać jak szczone zwierze, przyplaca wolnością, a może nawet życiem chwilę słabości i szczeroci. Niewinność i prawość, którą usiłuje posiadać w swem złośliwym sercu, zdradza go i oddaje na potępienie. Miłość matki, tęsknota do miłości dla czystej dziewczyny, współczucie dla dziewcząt eksploatowa-

nych — wszystkie te cechy, wskaźujące na wartościowość duszy Motka, nie mogą zrównoważyć klątwy przeznaczenia i warunków, które kazały mu być przestępcą.

Adaptacja Andrzeja Marka wyjaśniła i podkreśliła szczęśliwie wiele zasadniczych momentów utworu. Przedewszystkiem wywlokła akcję, że się tak wyrażę, na świeże powietrze: w pierwszym akcie z piwnicy na słoneczne podwórze, w drugim — z obskurnego pokoju hotelowego przed namiot cyrku. Dzięki temu sztuka stała się mniej ponura i nabrała rumieńców. Poza tem reżyserja p. Marka uwypukliła we wszystkich postaciach, zarówno głównych, jak drugoplanowych, ich cechy charakterystyczne, a akcji całej nadała tem po bardzo żywe i pełne przekonującej mocy.

Tytułową rolę grał p. Kijowski, wzbogacając swój dorobek sceniczny o jedną nierwyszorowaną kreację.

Grał z imponującym umiarem i głębią uczucia, chociaż rola co chwile pcha do szarży, efekcji i płytkiej melodeklamacji. Dzielnie mu sekundowała p. Skrzydłowska, szczególnie wzruszająca w akcie trzecim (rozstrzelanie) i czwartym (próba ratunku). Dobrym w charakterystycznej roli właściciela cyrku był p. Winawer. Ładny epizod w akcie pierwszym i ostatnim stworzyła p. Dunajewska w roli matki. Natomiast p. Dąbrowska nieco przesadziła w intonacji głosowej i dlatego w typie, który kreowała, brakło szczeroci. Była to dobra aktorska robota, wynikająca z niezawodnej rutyny, ale nie było kreacji, przemyślanej i odczutej. Młodzianka p. Martini, nie czując się na siłach do stworzenia postaci Hanele, była dyskretna, szczęśliwie się dostrajając do gry głównych artystów.

Zastępca.

Horyzont ludzkości rozszerza się i szlachetnieje pod wpływem radja

Radjofonja kształtuje w pewien swoisty sposób zbiorową duszę ludzką. Wywiera przemożny wpływ dodatni, najzupełniej analogiczny do tego, jaki wywiera sport, sztuka, literatura. Urabia na nową modłę duszę radjosluchacza.

Radjosluchacz staje się tolerancyjny w sprawach natury politycznej. Radjo na całym świecie musi być apolityczne. Wszystkie odczyły z dziedziny historii, ekonomji, oraz polityki podawane są w formie niesłychanie obiektywnej, by nikogo nie urazić. Mają wydatną tendencję do łagodzenia sztucznie podsycanych przez partje antagonizmów. Dzięki temu z radjosluchaczem można spokojnie dyskutować w najzawilszych i najbardziej drastycznych sprawach natury politycznej. Radjo krzewi obiektywizm we wszystkich kierunkach.

Radjosluchacz rozszerza horyzont myśli, uczuć, poglądów, umiowań. Człowiek, mieszkający w zapadłym kącie zadawała się ploteczkami. Mieszkaniec miasta żyje kroniką brukową. Słuchacz radja sięga dalej i szerzej. Wie, co się dzieje na całym świecie, jest uczestnikiem wielkich wydarzeń. Wyprawa Nobilego, lot transatlantyki, zawody olimpijskie i t. p. wydarzenia śledzone są przez cały świat kulturalny, podawane we wszystkich językach przez wszystkie stacje, by zaspokoić ciekawość, której dawnej bez radja w tym stopniu nie było i być nie mogło. Słuchacz radja budzi się rano z zacięciem, co dzieje się na szerokim świecie, czeka na wyniki raidu lotniczego w Bułgarii, wie o ostatnim trzęsieniu ziemi i cieszy się myślą o dzisiejszej transmisji z Londynu lub pragnąłby usłyszeć chór 40.000 śpiewaków, przybyłych do Wiednia. Te możliwości, jakie stworzyło radjo, tak zbliżyły ludzi do siebie, dają tyle nowych różnorodnych emocji, że wobec nich błędnie największy nawet skandal rodzinnego miasteczka. Powoli radjosluchacz z mieszkańca drobnego miasteczka przedzierzga się w europejczyka, globrottera, w człowieka poważnego, koncentrującego swą uwagę na sprawy ogólnej natury na zdarzenia i rzeczy wielkiej wagi.

Radjo wyrabia w słuchacz samodzielną i uczynną cierpliwość. Wszak codziennie jesteśmy świadkami zniecierpliwienia i narzekania na wszystko: na złą telefonistkę, na wolno jadący tramwaj, na policjanta, kierującego ruchem ulicznym. Wszystko nas drażni, denerwuje, bo nie znamy trudu i wysiłku tych, na których się gniewamy. Otrzymałszy najlepszy radjoaparatus, kiedy w najciekawszym momencie stracimy stację, gdy przez nieuwagę przesuniemy zanadto kondensatorem i wpadnie nam niepożądana audycja, gdy za nasze zdenerwowanie zapłacimy spalonymi lampami, wtedy radjo nas uczy cenić wiele cech, straconych w ostatnim stuleciu nerwozy i gorączki. Wytrwałość, spokój, wyrozumiałość dla kapryśków przyrody (fading), opanowanie siebie, cierpliwość — oto cenne zalety, które amator nabywa i odraza w sobie, kształtując swój charakter, niezawsze dostatecz-

nie wyrobiony przez wychowanie.

Człowiek wsiadający do samochodu, lubiący podróże kolejami, korzystający z różnych dogodności technicznych bez własnego współdziałania — staje bezradny w chwili, gdy wskutek jakiegoś defektu wszystko to zawodzi. Jakże odmiennym typem jest szofer - amator od zwykłego pasażera taksówki, Boryka się za każdym razem w chwili niepowodzenia z techniką i przyrodą, umie znaleźć wyjście w każdej sytuacji. Tak samo amator radja daje się wciągnąć powoli w różne tajniki fizyki i mechaniki, uczy się zaradności, nabiera wprawę w posługiwaniu się narzędziami i środkami technicznymi. Aż pewnego dnia konstatacja, że może się podjąć wielu trudnych czynności, że z pomocą swych narzędzi może wiele drobiazgów sam naprawić, co daje mu nowe uczucie zadowolenia i dumy niezaznaczonej dotychczas.

Radjo z natury rzeczy musi głosić idee pokoju powszechnego, urabia umysły w kierunku pacyfistycznym, zaciera różnice klasowe i niweluje nienawi-

ści narodowościowe. Ten cud dokonywa się przez wzajemną wymianę programów, przez słuchanie wieczorów poświęconych twórczości narodowej przez wszystkie stacje obce i swoje naraz. Szeroki ogół radjosluchaczy poznaje w ten sposób najcenniejsze utwory ducha ludzkiego różnych ras i narodowości, porównywa je z twórcami własnymi, urabia, przekształca, asymiluje, naśladuje. Obok uczuć patriotycznych, które radjo umie rozwijać, budzi się uznanie i szacunek dla obcych, znajduje się wspólny nerw szlachetnych uczuć, który w normalnym toku życia więcej może działać, niż konferencje pokojowe dyplomatów.

Urabiając psychikę jednostek w kierunku podniesienia jej wartości moralnej i sprawności społecznej, radjo niweluje tarcia, łagodzi nieporozumienia i przez swą tolerancję toruje drogę do pokojowego wzrostu ekonomicznej i moralnej potęgi narodów, posilkujących się tym środkiem krzewienia kultury i sztuki.

S.

Kronika

„Polska godzina“ na fali radjostacji amerykańskiej. W stosunku do liczebności wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, tamtejsze radjostacje, często urządzające rozmaite audycje narodowościowe, naogół bardzo rzadko uwzględniają w swych programach muzykę i słowo polskie. Do najprzychylniejszych pod tym względem należy radjostacja WJAY w Cleveland, Ohio, która dość często urządza imprazy polskie. Ostatnią, bardzo udaną była urządzona na początku stycznia „Polska godzina“, całkowicie wypełniona siłami Polonii clevelandzkiej, na program której złożyły się: odczyty, muzyka, pieśni i fragment dramatyczny.

Aparaty lekarskie przeszkadzają audycjom. Olbrzymi rozwój elektroterapii, wymagającej stosowania coraz nowych aparatów lekarskich różnego typu, wywiera, jak to już niejednokrotnie stwierdzono, bardzo ujemny wpływ na przekazywanie dźwięków przez radjo. Wpływ jest tak silny, że w niektórych wypadkach zupełnie uniemożliwia odbiór audycji radjowych. Grono lekarzy i fizyków w Wiedniu przeprowadza obecnie gruntowne studia nad związkiem, jaki istnieje między

aparaturami do djatermji a falami radjowymi. Stwierdzono, że większość aparatów lekarskich posiada tę samą długość fal, co aparaty radjostacji nadawczych. Dla zneutralizowania tych fal skonstruowano specjalne filtry, które chwytają niepotrzebne natężone fale elektryczne. Filtr taki demonstrowano ostatnio w Wiedniu w obecności fachowców. Aparat djatermiczny, którego głośny szum pierwotnie zupełnie zagłuszał dźwięki radja, po zastosowaniu filtru zamilkł zupełnie i audycja radjowa mogła się odbyć bez przeszkody.

Nauka flirtu przez radjo. Radjostacje na całym świecie prześcigają się w urządzaniu najrozmaitszych kursów dla radjosluchaczy, poczynając od kursów języków obcych, aż do kursu dojenia krów (autentyczne!) włącznie. Najoryginalniejszym jednak kursem radjo wym jest chyba nauka... flirtu, zapoczątkowana ostatnio przez nowojorską stację Radio-Corporation. Obejmuje ona całokształt wiadomości o flirtie, sposobach jego prowadzenia, oraz możliwościach, jakie daje dobrze przeprowadzony flirt. Prelegentka jest znana w najlepszych kołach towarzyskich Nowego Jorku z „cokwencji, dowcipu i wykwiintnych toilet panna Marjorie Oerlichs. Kurs rozpoczęła uroczą prelegentka odczytem na temat „Jak należy wyglądać“, podając cały szereg praktycznych wskazówek co do stroju, uczesania, używania kosmetyków do twarzy i rąk i t. p. Drugi z kolei odczyt roztrząsał doniosłe zagadnienie „Co może interesować mego partnera?“ Radjowy kurs flirtu cieszy się wręcz niebywałym powodzeniem.

Radjo w roli pogotowia ratunkowego. Wypadki uratowania życia ludzkiego, dzięki wezwaniu pomocy lekarskiej przez radjo, stają się coraz częstsze, podkreślając dobroczynną rolę radja, jako nieocenionego wręcz pogotowia ratunkowego. Ostatnio radjo uratowało życie 6-letniej dziewczynki, córki multimilionera Harrimana z Baltimore, Dorocie, która uległa wypadkowi samochodowemu, mogła być uratowana jedynie przez natychmiastową transfuzję krwi. Lekarz zwrócił się z tem przez stację w Baltimore do radjosluchaczy i po upływie zaledwie 20 minut do szpitala zgłosiło się 14 mężczyzn którzy dowiedziawszy się o wypadku małej Dorocie, zaoferowali swą krew dla uratowania jej życia. Transfuzja krwi udała się i życie Dorotki Harriman zostało uratowane.

155 godzin przed głośnikiem radjowym. Rekordomanja zapożyczona ze sportu święci tryumfy we wszystkich dziedzinach życia. Ostatnio jakiś amator niezwykłych rekordów Nutley, w Stanach Zjednoczonych, spędził przy głośniku 155 godzin, wysłuchał kilka programów muzyki tanecznej i poważnej, całego szeregu odczytów, sprawozdań giełdowych, komunikatów meteorologicznych i t. p. lekcje języka hiszpańskiego i japońskiego, a to wszystko dla tego, aby zdobyć „palmę“ pierwszeństwa, jako radjosluchacz.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Cierpliwości! Już za kilka zaledwie dni!

Cała Łódź śmiać się będzie i zachwycać uroczą, piękną dowcipną ulubienicą świata

ANNY ONDRA

w arcyplikantnej bombie śmiechu

Dziewczkę z U.S.A.

Od jutra kino „PALACE“

Co usłyszymy dziś przez radjo?

Łódź (233,8)
10,15 Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej.
11,30 Otwarcie II zjazdu śpiewaczego w sali filharmonji łódzkiej.
15,00 Koncert — konkurs publiczny w sali filharmonji.
17 „O dawnych oracjach i kazaniach“ — wygł. prof. Henryk Mościński.
17,30 Koncert popołudniowy.
18,30 Rozmaitości łódzkie.
19,15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne.

19,30 Płyty gramofonowe.
19,40 P. Zdzisław Dębicki wygłosi feljton p. t. „Niedziela w Stanach Zjednoczonych“.
20,00 Kwadrans literacki. Klemens Junosza: „Krokodyl“.

20,15 Koncert wieczorny.
21,45 Feljton.
22,00 Transmisja z teatru „Morskie Oko“.
W przerwie komunikaty.

WIŚNIOWA GÓRA

WILLA KRENCERA

Pensjonat R. Bryszowej

OTWARTY.

Zgłoszenia na miejscu lub w Łodzi, tel. 156-47 godz. 2-5. 5186-2

Czy masz już detektor?



TRAUGUTTA 1,
(gm. Grand Hotelu)
telef. 153-71.

Helenów

Poranek orkiestry symfonicznej pod dyr. Teodora Rydera.

Dziś i jutro od g. 5 koncert popularny.
Dziś o g. 8.30 w.

występy artystyczne pod kier. humorysty Janusza Szindlera. W programie monolog, kuplety, recytacje, śpiew i tańce.

Dziś o g. 11 przed poł.

Tennisowe mistrzostwa Francji

Gry podwójne zakończone. -- Gry pojedyncze doszły do ćwierćfinałów

(Specjalna służba informacyjna „Głosu Porannego”)

Paryż, 30 maja. Jak już donosiliśmy w grach podwójnych mistrzostwo Francji na rok 1930 zdobyli: w grze panów Cochet — Brugnon, a w grze mieszanej Aussem — Tilden, którym udało się zwyciężyć w finale parę Bennet — Cochet.

Dzięki wczesnemu zaczynaniu rozgrywek pojedynczych, udało się kierownictwu turnieju dogonić stracony wskutek niepogód czas i doprowadzić konkurencje pojedyncze do ćwierćfinałów.

W grze pojedynczej panów kolejno brzmi: Tilden, Rogers, Borotra, Gregory w górnej połowie i Moon, Morpurgo, Hopman, Cochet w dolnej. A więc tylko dwu francuzów ma odeprzeć nawałę anglo-saską. Pomimo to powszechnie liczą się z tem, że Cochet nadal utrzyma się przy zaszczytnym tytule mistrza.

Pełna napięcia była gra Borotry z świetnym japończykiem Otha. W pierwszym secie Borotra prowadził 5:3, musiał go jednak oddać 7:5, drugiego seta wygrał japończyk 6:3, a wreszcie w trzecim japończyk prowadził 4:1 i zacięta walka

rozpoczyna się o piąty, decydujący set. Otha prowadzi znowu 4:1, następnie przy stanie 5:4, 6:5 i 7:6 ma nie mniej, jak 7 meczowych piłek, ale Borotra ratuje za każdym razem i wygrywa wreszcie 9:7.

Również Gregory wyeliminował mistrza Niemiec Prenna w ciężkiej 5-setowej walce 1:6, 6:0, 4:6, 6:3, 6:3.

U Tildena daje się zauważyć kryzys nerwowy, wraz ze zbliżaniem się do finału rozgrywek. Już z Hughesem miał

ciężką pracę, a powszechnie liczą się z tem, że może łatwo przegrać do Borotry, jeśli „La tajacemu baskowi” dopisze szczęście.

Niespodziane, a przykre dla angielskich nadziei na puchar Davisa było łatwe zwycięstwo Hopmana nad Lee w stosunku 6:4, 6:0, 6:3.

U pań utrzymały się u góry: Watson, Jacobs, Mathieu, Alvarez i u dołu: Ryan, Aussem, Rost i Helena Wills.

Faliszewski i Woliński w Łodzi

Najstojniejszy piosenkarz polski Tadeusz Faliszewski przewzany „Królem pieśni i piosenki”, który przez radio oraz na płytach przynosi chwile radości, nastroju i zapomnienia, wystąpi na jednym wieczorze artystycznym, który odbędzie się w piątek, dnia 6 czerwca r. b. w sali filharmonji. Współ z Faliszewskim wystąpi Stanisław Woliński, ulubieniec stolicy, świetny komik i humorysta. Oprócz tego biorą udział: najlepszy zespół baletowy Ko-

szutski - Girls, oraz znakomita wodewilistka Halina Kidawska.

Dźwiękowy Kinoteatr „CAPITOL”

Dzisiaj i dni następnych! Wielki podwójny program dźwiękowo-mówiony

TRUCICIEL

W roli głównej: Jako mistrz magji i hypnotyzmu **CONRAD VEIDT** przemówi pierwszy raz z ekranu **MARY PHILBIN**

„Człowiek bez nerwów”

Pierwszy jeździec dzikiego Zachodu, ulubieniec całego świata,

KEN MAYNARD

zachwyci wszystkich, swą brawurową niebezpieczną jazdą, na wyścigach konnych.

Ceny miejsc normalne. Bilety ulgowe ważne.

Początek w dni powszednie o godz. 5.30. — W soboty, niedziele i święta o 2.30 pp. 4839

Międzynarodowa wystawa w Liege

Międzynarodowy konkurs gry w szachy rozpocznie się w Leodjum w pierwszej połowie sierpnia r. bież, z udziałem najwybitniejszych szachistów francuskich, włoskich, niemieckich etc.

W konkursie wezmą zapewne udział i mistrze gry szachowej z Polski.

S
Z
A



C
H
Y

Partja sycylijska

Poniższą partję rozegrano na turnieju o mistrzostwo Szwajcarii w Lozannie w kwietniu r. b. gdzie P. Johner otrzymał 1 nagrodę.

Białe: dr. Frey.

Czarne: H. Johner

- | | |
|-----------|--------|
| 1. e2—e4 | c7—c5 |
| 2. Sg1—f3 | e7—e6 |
| 3. Gf1—e2 | Sg8—f6 |
| 4. Sb1—c3 | d7—d6 |

Mocniej byloby d7 — d5. Białe potraktowały otwarcie bardzo ostrożnie.

- | | |
|-----------|--------|
| 5. d2—d4 | c5xd4 |
| 6. Sf3xd4 | a7—a6 |
| 7. Gc1—e3 | Dd8—c7 |
| 8. 0—0 | b7—b5 |

Grozi obecnie b5—b4 i zdobycie pionu e4. Zwykłą i prawdopodobnie najlepszą obroną byloby Ge2—f3.

- | | |
|-----------|--------|
| 9. Ge2—d3 | Gc8—b7 |
| 10. a2—a3 | Gf8—e7 |
| 11. f2—f4 | Sb8—d7 |

O wiele lepiej byloby Sb8—c6. Biały skoczek stoi na d4 bardzo skutecznie i dlatego czarne powinny były go odpędzić, albo stworzyć możliwość wymiany.

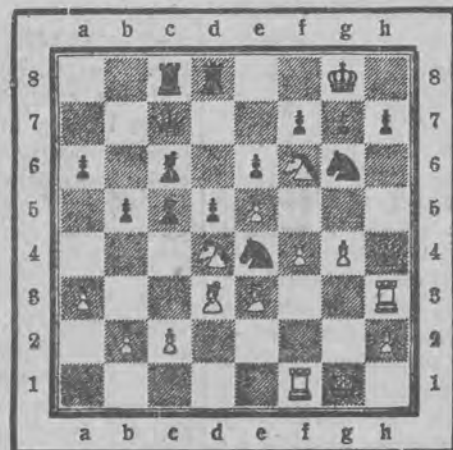
12. Dd1—f3 0—0
13. Df3—h3

Białe mają już piękną pozycję atakującą zawierającą szereg gróźb.

- | | |
|------------|--------|
| 13. . . . | Wf8—d8 |
| 14. Wf1—3 | Sd7—f8 |
| 15. g2—g4 | d6—d5 |
| 16. e4—e5 | Sf6—e4 |
| 17. Wa1—f1 | Ge7—c5 |
| 18. Sc3—e2 | Gb7—c8 |

Białe już się umocniły w centrum i rozpoczynają wprowadzanie figury do rozstrzygającego boju.

- | | |
|-------------|---------|
| 19. Dh3—h5 | Gc8—d7 |
| 20. Wf3—h3 | Gd7—e8 |
| 21. Dh5—h4 | Wa8—c8 |
| 22. Se2—g3 | Gc8—c6 |
| 23. Sg3—h5! | Sf8—g6 |
| 24. Sh5—f6† | |



Sytuacja po 24 posunięciu białych. Decydująca ofiara. Również po Se4xf6 25. Gxg6 fxg 26. gxf 27. Dxf6 białe miałyby lepszą partję.

- | | |
|---------------|---------|
| 24. . . . | g7 x f6 |
| 25. Dh4 x h7† | Kg8—f8 |

Obecnie białe świetnie przeprowadzają końcówkę. Czarne mają już tylko wymuszone posunięcia.

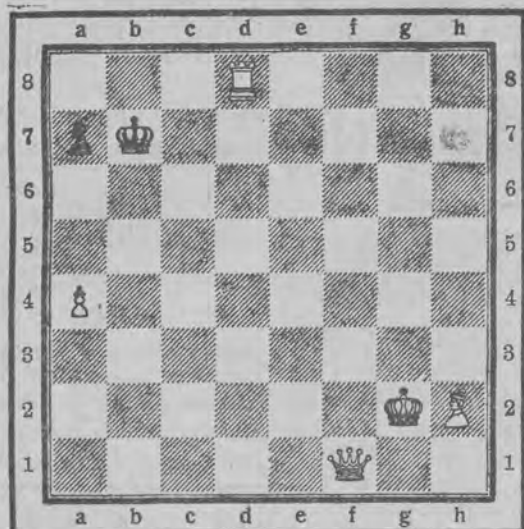
- | | |
|---------------|---------|
| 26. Sd4 x e6† | f7 x e6 |
| 27. Ge3 x c5† | Se4 x 5 |
| 28. Dh7 x g6 | De7—g7 |

- | | |
|--------------|----------|
| 29. e6 x f6 | Dg7 x g6 |
| 30. Gd3 x g6 | Kf8—g8 |
| 31. Wh3—h7 | |

Pomimo przewagi jednej figury czarne nie mają już obrony. Grozi m. in. Wf1—f3—h3 i Wh8 mat.

- | | |
|-------------|---------------------|
| 31. . . . | d5—d4 |
| 32. Wf1—e1 | Go6—d5 |
| 33. We1—e5 | Gd5—e4 |
| 34. Wh7—g7† | Kg8—f8 |
| 35. We5—h5 | Czarni poddały się. |

Zadanie Nr. 10. Autor Holzhausen



Białe zaczynają i dają mat w 2 posunięciach.

Rozwiązanie zadania Nr. 8. Autor: J. S. Loyd

Mat w 3 posunięciach. Pozycja. Na wszelkie inne posunięcia następuje e8D i Dd6—g6 mat.
Białe: Ke2, Dd7, Pe7 (3). Czarne: 2 Dd6—e5 Ke8—d7 (f7) Kf7 (1).
1 Dd7—d6 Kf7—e8 3 e7—e8D mat.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Dzisiaj i dni następnych!

WIELKI PRZEBÓJ DŹWIĘKOWY ŚPIEWNO-MÓWIANY P. T.

„Kobieta, która cię nigdy nie zapomni”

Monumentalny dramat erotyczny, w którym

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

SĄDZONO UROCZĄ DIVE W OSOBIE

PONADTO

Hanka Ordonówna

wyłosi słowo wstępne o swym udziale w dźwiękowcach oraz śpiewa

„Sam mi mówileś”

i „Naprawdę prosisz mnie”.

LIL DAGOWER

za zabójstwo kochanka, którego rolę odtwarza najprzystojniejszy amant filmowy

IWAN PETROWICZ

W filmie tym wersja śpiewna i mówiona jest w języku francuskim.

Godz. rozpoczęcia przedst. 4, 6, 8 i 10.

**Prezes izby skarbowej
p. Kucharski w Paryżu**

Dnia 30 maja r. b. wyjechał do Paryża, jako członek rady nadzorczej „Skarbofermu” p. prezes izby skarbowej Zygmunt Kucharski.

Pobyt prezesa izby w Paryżu, w sprawach „Skarbofermu” potrwa około 10 dni. (ag)

Nadzory i upadłości

Dnia 27 maja r. b. Herman Kremer wniósł do sądu podanie o ogłoszenie upadłości Szyji Rybakowi, prowadzącemu od 1918 roku handel galanterji pod firmą „Szyja Rybak” w sklepie, przy ul. Nowomiejskiej nr. 14.

Sąd na posiedzeniu w tymże samym dniu chwilę upadłości oznaczył na dzień 7 maja 1930 roku tymczasowo. Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Teodora Kujawskiego, zaś kuratorem adw. Jerzego Grella.

W tymże samym dniu wystąpił do sądu Aron Jakubowicz, prowadzący przedsiębiorstwo sprzedaży towarów bawełnianych od wielu lat, przy ul. Piotrkowskiej nr. 17, o ogłoszenie mu upadłości.

Sąd i w tym wypadku ogłosił upadłość handlującemu Aronowi Jakubowiczowi. Sędzią komisarzem mianował sędziego handlowego Jakóba Pettersa, zaś kuratorem adwokata Szczepana Mazurowskiego.

Na posiedzeniu swem w dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi wydział handlowy rozpatrywał sprawę upadłości Brandli Lipszye w kwestji dodatkowego ogłoszenia upadłości wspólnikowi firmy „B. Lipszye” — Chilowi Mordece Złocistemu, zam. w Łodzi, przy ul. Aleja I Maja nr. 19.

Sąd postanowił wniosek powyższy pozostawić bez uwzględnienia.

Wyrokiem z dnia 27 sierpnia 1929 roku sąd okręgowy w Łodzi na wniosek Sp. Akc. „M. Silberstein” w Łodzi ogłosił upadłość Aronowi Szyffowi, prowadzącemu przy ul. Południowej nr. 4 handel manufakturą, oznaczając chwilę otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 5 lipca 1929 roku.

Od wyroku tego założyli opozycję upadły i wierzycielka Jura Sztajnsznajder, przyczem upadły uzasadnił swoją opozycję tem, iż weksle przezeń żyrowane a protestowane przez wystawcę, nie mogą być dostatecznym dowodem jego niewypłacalności, a termin płatności otwartych rachunków jeszcze wówczas nie nastąpił; natomiast wierzycielka Sztajnsznajderowa wniosła o ustalenie daty otwarcia upadłości na dzień 26 sierpnia 1929 roku.

Obie te opozycje sąd okręgowy w Łodzi oddalił.

Od wyroku powyższego odwołał się upadły Szyff ze skar-

gą apelacyjną, w której kwestjonuje wywody sądu.

Sąd apelacyjny w Warszawie na posiedzeniu swem w dniu 28 lutego r. b. uznał skargę apelacyjną za uzasadnioną i postanowił wyrok sądu okręgowego w Łodzi z dnia 16 października 1929 roku uchylić oraz uznać, że wyrok zaoczny tegoż sądu z dnia 27 kwietnia 1929 roku moc swoją utracił.

W dniu 22 lutego r. b. sąd okręgowy w Łodzi odmówił udzielenia odroczenia wypłat firmie „Bracia Pytowscy”, mającej siedzibę w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 47. Od wyroku powyższego firma przez swego pełnomocnika założyła skargę apelacyjną.

Sąd apelacyjny w Warszawie w dniu 29 kwietnia r. b. zważywszy że, jak wynika z bilansu firmy, sporządzonego przez biegłego na dzień 15 lutego r. b. aktywa jej wynoszą 357.000 zł.

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa osiąga się łatwe wypróżnienie. Wybitni profesorowie—kierownicy klinik chorób wewnętrznych nawet u ludzi z porażeniem połowy ciała osiągnęli zapomocą wody Franciszka-Józefa doskonały skutek w funkcjach trawienia. Zadać w aptekach i drog.

zaś passywa 220 tysięcy złotych, i czysty kapitał, po potrąceniu z aktywów należności wątpliwych, został ustalony przez biegłego na 120.000 złotych, przy czym w okresie czasu od sporządzenia przez firmę bilansu na dzień 1 stycznia 1930 roku do 15 lutego 1930 roku pewna część zobowiązań została pokryta i kapitał powiększył się o 5 tysięcy złotych; że przy takim stanie bilansu firmy brak środków obrotowych, wywołany zmniejszeniem sprzedaży i znaczną ilością protestowanych weksli, może być uznany za przejściowy, firma, przy stopniowym zrealizowaniu posiadanych wartości i oczekiwaniem zwiększeniu popytu na jej towary, będzie w stanie zaspokoić swoich wierzycieli, postanowił: wyrok sądu okręgowego w Łodzi z dnia 22 lutego 1930 roku uchylić; udzielić firmie „Bracia Pytowscy” w Łodzi odroczenia wypłat na przeciąg 3-ch miesięcy od dnia 29 kwietnia 1930 roku; akta sprawy przesłać niezwłocznie do sądu okręgowego w Łodzi dla mianowania nadzorcę sądowego i sędziego komisarza, oraz ogłoszenia niniejszego wyroku w myśl przepisów art. 11 i 13 rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1927 roku.

**Łódzkie obuwie gumowe
korzystać będzie z ulgowego przewozu**

Taryfa towarowa P. K. P., która weszła w życie z dniem 1 października ub. roku przewidywała taryfę wyjątkową na przewóz wyrobów z kauczuku i gumy, a więc kaloszy, śniówków, obuwia ludowego, sportowego i t. p., przewożonych od stacji kolejowej Grudziądz, przy której położone są zakłady Towarzystwa Akcyjnego „Pepege” do punktów granicznych Śniatyn, Załucze i Zebrzykowice.

Natomiast stacje węzła łódzkiego zostały w tej wyjątkowej taryfie pominięte, wobec czego wyroby gumowe wyprodukowane w miejscowych firmach Sp.

Akc. „Gentleman” i Tow. Akc. F. W. Schweikert, wysyłane zagranicę nie mogły korzystać z ulg kolejowych.

Isba przemysłowo-handlowa w Łodzi interwenjowała swego czasu w ministerstwie komunikacji, prosząc o wprowadzenie odnośnych zmian w taryfie wyjątkowej przez włączenie stacji Łódź, oraz stacji granicznej pod Turmontem. Ministerstwo komunikacji uwzględniło jej postulaty, rozszerzając taryfę wyjątkową. Powyższe uzupełnienie taryfy wchodzi w życie z dniem 1 czerwca r. b.

Traktat z Niemcami

omawiany będzie na specjalnym posiedzeniu łódzkich sfer gospodarczych

W związku z ewentualną ratyfikacją ostatnio zawartej konwencji handlowej między Polską a Niemcami izba przemysłowo-handlowa w Łodzi roz-

pisala z końcem kwietnia b. r. szczegółową ankietę wśród tutejszych organizacji gospodarczych. W ankiecie tej izba zwróciła uwagę w szczególności na te momenty, które przemawiają za koniecznością wcześniejszego przygotowania aparatu gospodarczego do nowych warunków współzawodnictwa na polu wymiany towarowej z chwilą wejścia w życie postanowień traktatu handlowego.

Celem dokładnego wyświetlenia całokształtu sprawy izba zwołuje na dzień 6 czerwca b. roku posiedzenie przy udziale członków komisji polityki gospodarczej i eksportowej oraz reprezentantów zainteresowanych działów przemysłu i handlu, które to posiedzenie wyjaśni ostatecznie stanowisko okręgu w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Odszkodowania wojenne i zamówienia rządowe dla przemysłu włókienniczego

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w niektórych pismach wczorajszych w sprawie pokrycia łódzkich należności z tytułu rekwizycji niemieckich oraz w sprawach zamówień rządowych, dowiadujemy się że źródła jaknajbardziej kompetentnych, iż do tej chwili rząd nasz wogóle jeszcze nie ustalił, w jaki sposób należności te przemysłu włókienniczego mają być spłacone.

Nad sprawą tą, jak również nad sprawą udzielenia przemysłowi włókienniczemu zamówień rządowych, czuwa zwi-

zek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem.

Przemysłowi naszemu najbardziej zależy na tem, ażeby rząd zdecydował się już teraz zebrać zamówienia dla naszego przemysłu włókienniczego, które to zamówienia napływałyby ewentualnie w roku bieżącym, przyszedłym, a nawet w roku 1932, byle tylko nie doprowadzać do tego, aby tutejsze zakłady przemysłowe, z powodu braku pracy, nie były zmuszone do przeprowadzenia poważniejszej redukcji. (ag)

**RYNEK PIENIĘŻNY
Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej**

GOTÓWKA
Dolary 8,88 i pół
CZEKI
Belgia 124,50
Holandia 358,75
Londyn 43,33 i jedna czwarta
Nowy Jork — czeki 8,908
Paryż 34,92
Praga 26,45 i pół
Szwajcaria 172,58
Sztokholm 230,30
Wiedeń 125,80
Włochy 46,73 i pół
Berlin 212,84

AKCJE
Polski 170.—
Kijewski 50.—
Borkowski 5.—
Zarobkowy 72,50
Starachowice 19.—
Haberbusch 109,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Investycyjna 108,50
Dolarówka 65.—
5 proc. konwersyjna 55.—
5 proc. kolejowa 52.—
10 proc. kolejowa 102.—
8 proc. Banku Gosp. Kraj. 91.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 54.—
4 i pół proc. Warszawy 54,75
8 proc. Warszawy 76,50
8 proc. Łodzi 70,25

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

Bawełna amerykańska, zamknięcie:
styczeń 7,91 luty 7,93 marzec 7,95
kwiecień 7,96 maj 8,20 czerwiec 8,11
lipiec 8,06 sierpień 7,99 wrzesień 7,94
październik 7,80 listopad 7,88
grudzień 7,90 loco 8,55
LIVERPOOL
Bawełna egipska:
styczeń 12,95 marzec 12,44 maj 12,52
lipiec 12,52 listopad 12,26 grudzień 12,27.

ALEKSANDRJA
Bawełna egipska:
Sakellariadis:
styczeń 24,75 marzec 24,81 maj 28,09
listopad 24,23.
Ashmouni:

lutego 17,94 kwiecień 18,24 czerwiec 19,80
sierpień 18,25 październik 17,35
grudzień 17,60.

LETNISKO do wynajęcia. 2 pokoje z kuchnią w pięknym czystym 6-cio morgowym ogrodzie. Tramwajem 30 min. z Łodzi — Dowiedzieć się tel. nr. 127-26.

Za długi miasta licytacja burmistrza

Konstantynów był pierwszym miastem w województwie łódzkim, które dopuściło swe weksle do protestu.

Skutki protestowanych weksli nie dały długo na siebie czekać, gdyż komornik już ogłosił licytację prywatnych ruchomości burmistrza Gryzła, który podpisał był na protestowanych wekslach.

Jak się dowiadujemy, zwolennicy p. Gryzła mają złożyć zań niezbędną sumę, by nie dopuścić do sprzedaży ruchomości z mieszkania burmistrza. (b)

PINK
ZŁOTE PŁAMY I OPALENIZNE
USUWA KREM
PRECIOSA
PERFECTION
KLEAS CIOŃKWI, PERFUERIA - PERFECTION
SZPITALNA 10 i MARJAŁKOWIKAS

CETANJA
Najwyższej jakości
OBUWIE
ZADAC - PIERWSZORZĘDNYCH MAGAZYNACH

JUZ CZAS

pomyśleć o zrobieniu zapasu masła na zimę. Wzorem lat ubiegłych Związek Mleczarski przyjmuje zamówienia i zobowiązuje się przechować zakupione masło u siebie. Wyjątkowo niska cena daje gwarancję, że robienie zapasów siewicie się oplaci.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Oddział w Łodzi, Aleja Kościuszkii 29, Tel. 203-12.

Dr. med.
ROMAN BORNSTEIN
CIECHOCINEK
Dw. „Ormuzd” 5165

TRUSKAWIEC-SWIATOWID 5117

Dr. MICHEL SEN.
ordynuje jak w latach ubiegłych.

RABKA
Pensjonat dla dzieci „Pod Urwisem”
Przyjmuje dzieci od lat 4-ch.
Opieka zapewniona.
Agłoszenia: Cegielniana 87, tel. 110-17
oraz w Rabce.
Felicja Szydłowska.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Nieuczciwy kupiec osadzony w areszcie dla dłużników

W końcu ubiegłego roku jeden z najpoważniejszych kupców tekstylnych w Lublinie, niejaki Alter Pizem (Nowa 25) zawiesił wypłaty, zarywając szereg firm łódzkich na kwotę kilkaset tysięcy złotych.

Po zawieszeniu wypłat Pizem uregulował swe zobowiązania, lecz warunków regulacji nie dotrzymał. Jak się okazało Pizem prowadził dalej swe przedsiębiorstwo, starając się zabezpieczyć swe aktywa (między innymi nieruchomości) przed wierzycielami, a uchodził nadal za człowieka zamożnego.

Nieuczciwe postępowanie niewypłacalnego dłużnika skłoniło wierzycieli do energicznego wystąpienia przeciwko Pi-

zemu. Na zebraniu wierzycieli, które zwołane zostało przed paru dniami przez wydział ochrony kredytu, przy Stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) postanowiono ogłosić Pizemowi upadłość i dążyć do osadzenia go w areszcie dla dłużników.

W rzeczywistości naskutek podania, złożonego przez wierzycieli do sądu okręgowego w Lublinie, Alterowi Pizemowi ogłoszono upadłość i w dniu wczorajszym osadzono go w areszcie. Fakt ten wywołał niezwykle poruszenie w lubelskim świecie kupieckim, gdyż Pizem uchodził za b. zamożnego kupca.

(2)

Kino „Czary” Otwarcie ogródka

Wzorem większych kino-teatrów zagranicy, otwiera w dniu dzisiejszym podwoje swego ogródka, ciesząc się od kilku lat w Łodzi sympatią publiczności, kino-teatr „Czary”.

Wiadomym jest powszechnie, że kino-teatr „Czary” jest jedynym w Łodzi kinem, które latem wyświetla w ogródku, notabene bardzo miłym, obrazy pierwszorzędnej jakości.

Dyrekcja „Czarów”, która przez cały czas dokłada tyle starań, by postawić kino na odpowiednim poziomie, zapowiedziała, że w tym sezonie otoczy je jeszcze większą pieczołowitością.

Kino w ogrodzie obok pierwszorzędnych filmów „uzbrojone” zostaje w aparaty, dostosowane do obrazów systemem dźwiękowym.

W razie deszczu dzięki zupełnie nowoczesnym urządzeniom, kino zostaje w ciągu kilku minut przeniesione do sali.

Dzisiaj do godz. 8 seanse odbywać się będą na sali, natomiast dwa ostatnie w ogrodzie.

Od dzisiaj więc jeżeli pogoda do-

pisze każdy stały bywalec tego sympatycznego kina rozkoszować się będzie w ogródku pod rozłożystymi drzewami prawdziwie wiewskiem powietrzem, oglądając pierwszorzędny film sensacyjny, jaki dyrekcja zakontraktowała na otwarcie.

W programie ujrzymy najlepsze go sportsmena ostatnich czasów Carla Aldini w obrazie „Auto pancerne”. Jest to film, który w bieżącym sezonie wywołał wszędzie zachwyt i grany był w Warszawie przez kilka tygodni z rzędu.

WYSTAWA SZKOŁY MAJSTRÓW BUDOWLANYCH

W dniu 31 maja r. b. otwarta została i trwać będzie przez 1 i 2 czerwca wystawa prac uczniów szkoły majstrów budowlanych polskiej YMCA. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 89.

Wystawa otwarta jest przez sobotę i poniedziałek od godz. 10 rano do 9 wieczorem, w niedzielę — od 6 po poł. do 10 wiecz. Wejście dla zwiedzających bezpłatne.

Nowy rozkład kolejowy

Dworzec Fabryczny

ODCHODZĄCE.	
Do Warszawy — 5,40	
” 7,50 pośp.	
” 19,00	
Do Koluśzek 1,50	
” 3,35	
” 6,50	
” 10,50	
” 12,10	
” 14,15	
” 15,55	
” 16,45	
” 17,35	
” 18,15	
” 20,35	
” 23,30	
Do Koluśzek 8,25 — tylko od 15.V — 30.IX w niedziele i święta	
Do Koluśzek 15,05 tylko od 15.V — 30.IX.	
Do Koluśzek 19,30 tylko od 15.V — 30.IX.	
Do Koluśzek 21,35 tylko od 15.V — 30.IX.	
Do Andrzejowa 7,30 w poniedziałki i dni poświęczone.	
Do Andrzejowa 20,15 w niedziele i święta.	
Do Tarnobrzega 10,05	
Do Skarżyska 16,20	
PRZYCHODZĄCE.	
Z Warszawy 23,56 pośp.	
” 16,35	
” 20,06	
Z Koluśzek 1,30	
” 4,00	

Z Koluśzek 5,47	
” 6,52	
” 7,21	
” 8,37	
” 9,50	
” 10,55	
” 13,55	
” 14,45	
” 16,05	
” 18,00	
” 22,57	
Z Koluśzek 7,40 tylko w dni powszednie.	
Z Koluśzek 21,17 w niedziele i święta	
Z Koluśzek 22,22 w niedziele i święta.	
Z Andrzejowa 8,53 w poniedziałki i dni poświęczone.	
Z Andrzejowa 21,48 w niedziele i święta.	
Ze Skarżyska 12,50	
Z Tarnobrzega 19,40	

Dworzec Kaliski

ODCHODZĄCE.	
Do Krakowa 22,25	
Do Lwowa 20,13	
Do Koluśzek 8,55	
Do Poznania 22,03	
” 13,23	
” 21,28	
” 7,24	
Do Leszna 2,09	
Do Poznania 10,04	
Do Ostrowa 19,25	
” 15,25	
Do Warszawy 7,37 pośp.	
” 13,46	

Do Warszawy 7,17	
” 13,10	
” 3,05	
Do Zielkowic 15,30	
Do Łowicza 19,55	
Do Poznania 0,35	przez
Kutno,	
Do Poznania 9,25	przez
Kutno,	
Do Płocka 21,20	
” 15,05	
Do Torunia 12,05	
PRZYCHODZĄCE.	
Z Krakowa 7,09	
Ze Lwowa 9,15	
Z Koluśzek 18,56	
Z Poznania 7,28	
” 13,52	
” 7,11	
” 18,1	
Z Leszna 2,4	
Z Ostrowa 8,45	
” 23,15	
Z Warszawy 21,55 pośp.	
” 13,08	
” 21,12	
” 9,53	
” 1,05	
Z Zielkowic 19,09	
Z Łowicza 7,10	
Z Poznania 8,08	przez
Kutno,	
Z Poznania 13,40	przez
Kutno,	
Z Płocka 19,53	
” 4,58	
Z Torunia 22,13	
Powyższy rozkład jazdy wchodzi w życie z dniem 15 maja.	



Suknie

z kretonu, etaminu, muslin de len i t. p.

18.—, 32.—, 42.—, 56.—

Suknie jedwabne
48.—, 68.—, 95.— do 185.—.

Juljusz Rozner
Łódź, Piotrkowska 98 i 160

SALA FILHARMONJI (Narutowicza 20)

W niedzielę, dn. 1 czerwca 1930 r. o godz. 8 i 10.30 wiecz.

2 przedstawienia
ŁÓDZKIEJ SZOPKI REWJOWEJ
p. t. „**Łudź się Łodzi, łudź!..**”

pióra Stefana Gelskiego i Buma
Dekoracje i kukielki: Wincentego Braunera.
Udział biorą następujące kukielki:
dyr. Adwentowicz, Batycka (Miss Polonia), radny Bialer, Brudny Szmul, dr. A. Grohman, dyr. Gorczyński, ławn. Kuk, mec. Kobyliński, konsul Max Kon, Oleś Kon. art.-rzeź. Lubelski, pos. dr. Rosenblatt, dyr. Strauch, dyr. Najda, Płamiak, wiceprez. dr. Wielkiński, radny inż. Wojewódzki, naczelnik Weyer.
Reżyserzy: W. Brauner i L. Zbucki.
Kier. muzyczne: Karol Żelazo.

Przed sprzedaż biletów w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30—2 i od 4—7 pp. 501

REWELACJA! REWELACJA!

Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO

NA EKRANIE:
RAMON NOVARRO
ulubieniec kobiet w swej pierwszej kreacji dźwiękowej orla przestworzy

I ANITA PAGE
wiosniania, pełna wdzięku, gwiazda Hollywood'u w rewelacyjnym filmie dźwiękowym

SKRZYDLATA FLOTA

(wielki dramat z życia bohaterów przestworzy). — Romans, obowiązek, poświęcenie, wielka parada w powietrzu. — Wszystko oddane z jaskrawym realizmem przy kolosalnym nakładzie kosztów Dol. 3.000.000.

Nad program: Dodatek dźwiękowy „Metro-Goldwyn Mayer”

Ceny miejsc: na poranki od g. 12 do 3 po zł. 1.—
Początek seansów: od godz. 4.30, 6, 8, 10 w., w niedz. i święta o g. 12

WE WTOREK, 3 czerwca r. b. o godz. 8-ej wieczorem
w sali Łódzk. Tow. Śpiew. Niemiec., Piotrkowska № 243
odbędzie się

KONCERT

znakomitej śpiewaczki amerykańskiej **Elleonory Cook**
W PROGRAMIE: pieśni i tańce ludowe polskie, amerykańskie i murzyńskie. **Ceny miejsc: zł. 3.—, 2.—, 1.—**
Bilety wcześniej nabywać można w Polskiej YMCA, Piotrkowska 89 i 243

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego
Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Techn. wśród Żydów
w Łodzi, Pomorska 46, tel. 10-664

zawiadamia niniejszem, że kancelarja przyjmuje codziennie w godz. urzędowych wpisy uczniów do wszystkich klas.

Egzaminy rozpoczęły się dnia 26 maja.
Przy gimnazjum istnieją klasy wstępne A-C.

Czesne w klasach niższych będzie znacznie niższe; w klasach wstępnych wynosić będzie 25 zł. miesięcznie.

Dyrektor
Szymon Herman

Najlepsze lody
poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1, TEL. 133-72 i 209-87

Porcja 1 zł. Pół porcji 50 gr.

Do lodów dodaje się wodę sodową i wafle **darmo**

Rafinowany BUCHALTER
przyjmuje na godziny wieczorowe sporządzanie bilansów ewtl. stałe prowadzenie ksiąg handlowych.
Pierwszorzędne referencje.
Łask. zgłoszenia pod „Bilansista”.

DUŻY FRONTOWY POKÓJ
umeblowany z wejściem prostym z korytarza z wszelkimi wygodami i telefonem do odnalezienia zaraz.
Obejrzyć można w godz. 2—5 po poł. ul. Wólczańska Nr. 37, m. 11, tel. 141-17.

Teatr świetlny
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76

Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16 do rogu Żeromskiego i Kopernika

Dziś i dni następnych!

Siódme Przykazanie

Olśniewający pean na cześć wszechwładnej i wszechpotężnej miłości.

W rolach głównych najznakomitsza dziś para artystów filmowych

Janet Gaynor i Charles Farrell.

Ceny miejsc: I-1 zł., II-75 gr., III-50 g.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Początek seansów: o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o godz. 2 pp. Ostatni seans o godz. 10-ej wieczór.

Orkiestra pod dyr. A. Czudnowskiego.

Orkiestra pod dyr. A. Czudnowskiego

Następny program: „WŁADCZYNI MIŁOŚCI” z Gretą Garbo i Gilbertem.

KINO-TEATR DZWIĘKOWY
MIMOZA
UL. KILINSKIEGO Nr. 178.

Dziś poraz ostatni!
Wielki film dźwiękowy p. t.
**KORSARZ
MÓRZ POŁUDNIOWYCH**

W rolach głównych:
Ryszard Barthelmess i Betty Compson

Nadprogram: Rewelacyjny dodatek dźwiękowy którego wykonawcy odśpiewają „Ramonę”.

Z dniem jutrzejszym t. j. dnia 2 czerwca r. b. kinoteatr nasz zostaje z powodu remontu zamknięty. O dniu otwarcia nastąpi zawiadomienie.
Dyrekcja kino-teatru „MIMOZA”.

Ogłoszenie.

Nadzorcy sądowi nad firmą „Kopel Rudnicki” w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 49, Roman Bibergal Moniuszki 11 i Aron Warchiwker, zam. w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej Nr. 18 w trybie art. 40 Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 23.XII.1927 r. podają do wiadomości, że został wyznaczony dla ustalenia listy wierzycieli termin na dzień 21 czerwca 1930 r. o g. 11 przed południem w lokalu nadzorowanej firmy przy ul. Piotrkowskiej 49.

W powyższym terminie wierzyciele firmy „Kopel Rudnicki” winni zgłosić swe pretensje wraz z tytułami, celem sprawdzenia wiarygodności i wciągnięcia na listę wierzycieli.

Nadzorcy sądowi: (—) Roman Bibergal
(—) Aron Warchiwker

ODCISKI
usuwa
RADYKALNIE
pływy wyrobu
Laboratorium Chem. Farm.
ST. HAMBURGA
ŁÓDŹ, GŁÓWNA 50

slawa institut cosmetique
Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876

prowadzony przez absolwentkę „Académie Scientifique de Beauté” w Paryżu.
Racjonalna nowoczesna higiena urody. Masaże plastyczne i kosmetyczne twarzy i szyi. Usuwanie nadmiernego tłuszczu z podbródka i karku. Pielęgnowanie cery. Usuwanie wszelkich defektów cery. Maski kalifornijskie. Masaże ogólne i częściowe. ciała. Pielęgnacja włosów. Sollux d'Arsonvalizacja. (Maquillage) Upiększanie na białe. Godz. przyjęć od 10—2 i 4—8. wiecz. 568

Rok założenia 1891.

Zakład Zegarmistrzowski-Jubilerski

E. BARTUSZEK
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 145

POLECA:

zegary w rozmaitych fasonach oraz biżuterję.

Ceny umiarkowane Ceny umiarkowane

Aha!!!
JASNE KRYSZTAŁ!

uznane niedoścignionej dobroci poleca

Browar Gustaw Keilich, Orla

Żądajcie wszędzie! — Żądajcie wszędzie!

Nareszcie: **ZABAWKI** bez — pieniędzy
otrzymuje każdy kupujący
RAJU DZIECIĘCYM” czytamy uważnie
34. NARUTOWICZA 34. czytamy uważnie

UWAGA: Każdy przy kupnie zabawki otrzymuje 1 bon, przy okazaniu 10-ciu bonów otrzymuje darmo ładną zabawkę.

Z powodu zbliżającego się sezonu letniego na miejscu niebywale wielki wybór przepięknych zabawek po cenach bardzo niskich.

Uwaga! Na miejsca wzorowa klinika lalek. **Uwaga!**

Do akt.
Nr. 1279 | 30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w d. 11 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowo-Targowej 31 odbędzie się sprzedaż

przez licytację ruchomości, należących do Pauliny i Juliana małż. Prietz i składających się z tokarni żelaznej oszacowanych na sumę zł. 2.000

Łódź, 28.5. 1930 r.
Komornik
L. Wąsowski

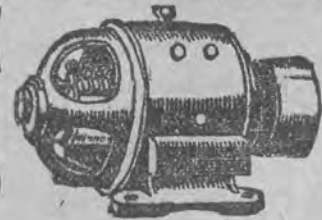
DR. MED.
RAPEPORT
UROLOG.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Pr. Narutowicza 28 (Działna) telefon 144-10.
Przyjmuje od 1—2 i 4—8 w.

DR.
Ludwik Falk
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
NAWROT 7, Tel. 128-07; od 10—12 i od 5—7

Wózki Łóżka polowe, leżaki i t. p.
na sezon letniskowy
poleca po cenach niskich
„PALMA”
Narutowicza 36, tel. 215-25. 4932-4

JÓZEF KNAPIK
Zakład Elektrotechniczny i Warsztaty Reparatyjne
Łódź, ul. Przejazd Nr. 6
Telefon 160-90.



Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki w najkrótszym terminie po cenach przystępnych jako to: dorabianie nowych kolektorów i bobin zapasowych, reparacje dynamomaszyn, motorów transformatorów i wszelkich aparatów elektrycznych. Posiadam na składzie motory, dynamomaszyny, wszelkich rozmiarów szczotki do dynamomaszyn i motorów, trzymadła szczotkowe, oliwę motorową i transformatorową. 5009

PARK JULJANÓW
otwarty od g. 8-ej rano
W niedzielę dn. 1 oraz poniedziałek dn. 2 czerwca rb.
Wielka Zabawa Ogrodowa
od g. 3-ej popoł. koncert orkiestry dętej Poznańskiego. Występ chóru rosyjskiego w strojach narodowych. Na miejscu piwiarnia, cukiernia zaopatrzona w zimne i gorące potrawy oraz w napoje chłodzące. Ceny bardzo przystępne. Łódki oraz różne inne atrakcje. Wejście dla dorosłych 60 gr. dla uczącej się młodzieży i wojskowych 30 gr. Dla szkół oraz grup wycieczkowych w dniu powszednie duży upust.
ZARZĄD

Doktor
B. DONCHIN
Specjalista chor. oczu
POWROCIŁ
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7, w niedziele od 10—1 pp.
ul. Moniuszki 1, tel. 209-97.

Dr med. 323-7
Z. DATYNER
UROLOG
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Piramowicza Nr. 2 Telef. 148-95
Godz. przyjęć od 9—10 i od 6—8

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niesamożnych
GENY LECZNIC. 3234

DR.
ST. BIBERGAL
Moniuszki 11, telef. 168 22
Choroby skórne i weneryczne, elektroterapia. Przyjmuje od 8 10 i od 5-8, wiecz. w niedz. od 10-12.

Dr. med.
S. Neumark
Moniuszki 5, tel. 170-50
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie lampą kwarcową
Przyjmuje od 1.30—2.30 i od 5—7

DR. MED.
IG. MARGOLIS
OKULISTA
Przyjmuje obecnie
Al. Kościuszki 21 tel. 165-17 od 1—2 i 5—7

KRYNICA
Dr. **MIKOŁAJ BORNSTEIN**
ordynuje jak lat ubiegłych
W WILLI „BELMONT”
4668-1

Dr. med. —2108
ST. PRAPORT
Gdańska 77a, tel. 208-95
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE i DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 5—7 pp. i w lecznicy „SANITAS”

2 pokoje
z osobnym wejściem
w centrum do oddania od zaraz.
Wiadomość u p. BIALER.
Moniuszki 1. tel. 102-01. 5919

MUSIMY

jeszcze **dziś** wyjechać o godz. 13.23 z Łodzi Kal. do Sieradza, by przekonać się **naocznie**, że **parcele letniskowe „RAFAŁÓWKI”**

przy szosie Łódź -- Sieradz są najpiękniejszym obiektem uzdrowiskowym

dla średnio zamożnej inteligencji.

Cena od 50 groszy za metr kw. 40-letniego lasu iglastego na kilkunastomiesięczne spłaty!
Informacje bliższe: biuro sprzedaży -- Piotrkowska 101, tel. 183-97, od g. 4—6 pp.

Jedźcie i przekonajcie się! Komunikację utrzymuje własny autobus

ZAPROSZENIE

Dyrekcja Koncertów: **ALFRED STRAUCH**

Najprzejmiej zaprasza Szanowną Publiczność

NA 1000-ny

JUBILEUSZOWY KONCERT

odbyć się mający w **W ŚRODĘ** dnia 4 czerwca 1930 r.

z **udziałem wielkich mistrzów!**

ARTUR

RUBINSTEIN

(fortepian)

PAWEŁ

KOCHAŃSKI

(skrzypce)

Początek koncertu o godz. 8.45 wieczór.

Gabinety Kosmetyki lekarskiej

D-ramed. **Marji LEWINSONOWEJ**
Ceglinańska 6, telef. 143-88.
Godz. przyj. dla pań i panów 10—2 i 4—8

Oszyne są następujące działy:

1. Chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masaż (ogólny i częściowy).
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza).
6. Elektroterapii (diatermia, d'Arsonvalizacja, galvanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Roentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (blizny, żyłki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.), pod kierunkiem chirurga **D-ra Z. LEWINSONA** ordynującego codz. od godz. 1—4

Wystrzegać się naśladownictw o podobnym brzmieniu

POT I NIEMIŁA WONA Z RAK NÓG I PACH

USUWA ZMANY I NIEZASTĄPIONY OD 1/2 WIEKU

TAKŻE ZAPORIEGA ODPARZANIU SIĘ

SUDORYN

FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuję
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób **wenerycznych i skórnych**

Badanie krwi i wydzielin na syfisy i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 3236

KLINIKA

Położniczo-chirurgiczna
„SANATO”
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA
nad matką i dzieckiem.
CENY PORODU
na II-jej klasie wraz z zabiegami
200 zł. 4645



KOLYNOS
KOLYNOS
KOLYNOS
KOLYNOS
KOLYNOS

pastę do zębów—usuwa kamień nazębny przy pierwszym użyciu. —
nadaje Twym zębom śnieżną biel
konserwuje Twe zęby
czyści i dezynfekuje Twe usta
najlepsza pasta świata.

Do nabycia w pierwszorzędnych składach aptecznych i perfumerjach.

Pensjonat Elbinger, Łask

Cheesz uspokoić swoje nerwy?
Cheesz racjonalnie wydać swoje pieniądze?
Cheesz dobrze się poprawić?

Jedź do pierwszorzędnego **Pensjonatu Elbingera w Łasku!**

Willa w lesie. Smaczna kuchnia. Szybka obsługa. Doskonale spędzenie czasu. Opieka nad dziećmi.

Informacje. Epsztajn, Łódź, Kamienna 1, lub tel. 107-87. 4127



Fabryka Mebli Żelaznych

I.B. Wołkowyski

ŁÓDŹ, ul. Sienkiewicza 3—5.

Skład fabryczny:

NARUTOWICZA 11.
telefon 137-70

Firma nagrodzona złotym medalem egzystuje od 1896 roku

Najstarsza fabryka łóżek żelaznych poleca: łóżka metalowe, wózki dziecięce w wielkim wyborze, łóżka połowe drewniane, łóżka połowe metalowe „Patent-Perfekt”, materace wszelkiego rodzaju, umywalnie, serwisy, lodownie pokojowe, wyżymaczki i t. d. **CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE.**
UWAGA: Specjalny dział reperacyjny.
Wypożyczamy łóżka na letnie mieszkanie.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

Z PRZEDSZKOLEM (w ogrodzie)

ADELI SKRZYPKOWSKIEJ

w Łodzi, ul. Wólczańska 123, tel. 177-35

przyjmuje zapisy kandydatek codziennie w godzinach szkolnych.
Egzaminy wstępne systemem lekcyjnym odbędą się dn.: 10, 11 i 12 czerwca i w II terminie dn. 23, 24 i 25 czerwca r. b.
Do przedszkola przyjmuje się dzieci od lat 5.
Dzieci urzędników i nauczycieli korzystają z ulgowej opłaty czesnego.
Dyrektorka Gimnazjum **A. Koziołkiewicz-Skrzypkowska.**



Radykalnie usuwa piegł, wągrz, zmarszczki i inne wady cery

Z okazji nadchodzących świąt

poleca bogaty wybór kosmetyki, zarówno krajowej, jak i zagranicznej,
po cenach niższych

Perfumerja J. DRUKER

Zawadzka 5, Tel.: 175-92 i 142-41.

UWAGA: Urzędnikom państwowym i komunalnym specjalny rabat.

Bank Kupiecko-Kredytowy Sp. w Łodzi

z ogr. odp.

ul. Zawadzka Nr. 11

Telefony Nr. 174-45 i 182-45.

Rech. zyr. w Banku Polskim w Łodzi.
P. K. O. Warszawa Nr. 65500.

Przyjmujemy
zapisy

na

2.000.000.- zł.

Rozłosowane będą
co KWARTAŁ

(1 listopad, 1 luty, 1 maj
i 1 sierpień) następujące premje:

1 — na 240.000.— zł.

1 — „ 50.000.— „

10 — po 10.000.— „

100 — „ 1.000.— „

Obligacje wylosowane biorą udział w dalszych
losowaniach

Obligacje po zł. 50.— za sztukę w ziole.

Kasy czynne bez przerwy od g. 9 r. do
2 pp. oraz specjalna od g. 4—6 pp.

Ogólna
suma
rozłoso-
wanych
rocznie
premji

Ogólna
suma
rozłoso-
wanych
rocznie
premji

Ogólna
suma
rozłoso-
wanych
rocznie
premji

Ogólna
suma
rozłoso-
wanych
rocznie
premji

Ogólna
suma
rozłoso-
wanych
rocznie
premji

Niniejszem komunikujemy, iż w **sobotę**, dnia 14 czerwca
a. b. o godz. 8 ej wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Towa-
zyskiego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 73.

Doroczne Walne Zgromadzenie

następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór Prezydium Ogólnego Zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie bilansu za r. 1929.
6. Pleliminarz budżetu na r. 1930.
7. Wybór władz: a) 8 członków Zarządu, ustępujących w myśl art. 17 oraz 8 zastępców, b) Komisji Rewizyjnej, c) Komisji Balotującej, d) Komisji Etycznej, e) Sądu Rozjemczego.
9. Wnioski członków.

W myśl art. 23 Statutu Stowarzyszenia zebranie jest ważne w pierw-
szym terminie przy każdej ilości obecnych.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi

UWAGA: W myśl art. 27 Statutu wnioski członków będą rozpoznawane na
Walnym Zgromadzeniu, o ile złożone zostaną Zarządowi pisemnie
do dnia 7 czerwca r. b. 5248

Schenker i S-ka

w Łodzi ul. Południowa 44

Telefon Nr. 161-84, 128-11, 214-71, 112-16

336 oddziałów w świecie.

Specjalny przyspieszony ruch zbiorowy do Gdańska,
Hamburga, Anglii, Tryjestu i wszelkich krajów
zamorskich. Czas trwania transportów do Gdań-
ska 2 dni, do Hamburga 4 dni, do Londynu
i Hull 7 dni, do Tryjestu 7 dni. Biuro taryfowe
udziela bezpłatnie wszelkich informacji.

Istniejący w Łodzi od lat 30 Instytut Wód Mineralnych K. CHADZYŃSKIEGO

ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 153,
tel. 160-23

poleca:

- 1) Lecznicze Mineralne Wody
Sztuczne
(Vichy—Ems—Karlsbad—Gorzka
i t. d.)
- 2) Specjalność firmy:
Mineralną Wodę Stołową
przyrządzaną podług własnego
przepisu. Uznana przez znawców
za najsmaczniejszy i najzdrowszy
napój
- 3) Wyśmienitą Włoską Oranzadę
— oraz Lemoniady Owocowe
Żądać wszędzie.
Prawdziwe tylko w opłombo-
wanych butelkach z etykietą
firmy. 4647—1

PENSJONAT

„TEODORZANKA”

Stacja Łask, wieś Teodory

Sucha, lesista miejscowość, wy-
borowa kuchnia (rytuałna). Ce-
ny przystępne. Czynny od dn.
20-go maja. Pensjonat znajdu-
je się w pięknej okolicy. Plaża,
las, góry. Informacje na miej-
scu lub u Chmielnickich ul.
Piotrkowska 64

DR. MED.

Daniel Wajskopf

Choroby wewnętrzne, spec.
żołądka, kiszki i wątroby

RENTGEN

Piotrkowska 104 B. Tel. 114-83, przy-
muje od 4-7 po poł., w niedziele od
10—12 w poł. 3115

Dr. med.

J. Sadokierski

CHIRURG
STOMATOLOG

choroby dziąseł, języka,
szczęk i t. d.

Rentgenodjagnostyka

ul. Piotrkowska 164. — Tel. 114-20
Ordynuje 3—7 5235

Dr. med.

SILBERSTROM

ZIELONA 11

Tel. 113-42

Choroby skórne i weneryczne.
Usuwanie szpeczących włosów elektro-
liza. Leczenie Lampą Kvarcową.
Przyjmuje od 4 do 8 p. p.
Panie od 4—5. Niedziele od 9—1.

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich,
Czynna od 10-jej rano do 7-jej wiecz.
w niedziele i święta do 2-jej po poł
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, lampy
kvarcowa, elektryzacja, Roentgen
szczepienia, analizy (mocz, krew,
piwocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentyściana oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE. 3244

ZAKOPANE

PENSJONAT „DIANA”

UL. ZAMOJSKIEGO

POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ
POPRIEDNIEJ KIEROWNICZKI PENSJONATU „ORAWA”

Otwarcie sezonu letniego dn. 1 czerwca.

Willi murowana. Komfort. Centralne ogrze-
wanie. Ciepła i zimna woda w pokojach.
Pokoje kąpielowe na każdym piętrze. Tele-
fon 489. Słoneczna weranda, Piękne po-
łożenie na leśnej polanie. Wykwintna kuchnia,
na żądanie djetyczna. Ceny umiarkowane.

Informacji udziela d-rowsa Abrutinowa do dnia 16 maja r. b.
Nawrot 34, godz. 4—6 później na miejscu w Zakopanem.



RATUJCIE ZDROWIE!

Najslawniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych
chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

SLYNNE OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hoch-
flaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla
uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym
środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia,
wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia
wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne,
reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone
na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. meda-
lami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych
miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.
Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Reprez. na Polskę „PROTON”, Warszawa, ul. Św. Stanisława 9/11

FARBUCIE OBUWIE

i INNE WYROBY SKÓRZANE
NAJLEPSZEMI KRAJOWEMI FARBAMI

KOLORYT

GRAND-PENSJONAT W PODDERBINIE

(pod Tuszyńcem)

pod kierownictwem p. H. Bajgelmana,
długoletniego właściciela „METROPOLU”

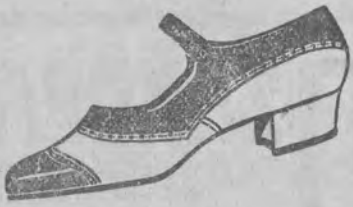
już otwarto i poleca komfortowe pokoje oraz wy-
borową i obfita kuchnię. Elektrycz-
ność, Łazienki. Radio. Telefon na miejscu. w niedziele i święta

piknik towarzyski z jazz-bandem

Komunikacja tramwajowa od Pl. Reymonta co 1/2 godz.

Na Zielone Świątki

Zł. 24.90



Praktyczny pantofelek-sandałek na niskim obcasie ozdobiony gustownym przybraniem.

27—30 zł. 19.90
31—35 „ 24.90
36—38 „ 29.90



Dziecinny półbut z brązowego cielecącego boks na skórzanej podeszwie z gumowym obcasem. Dla chłopców do szkoły na niedziele i święta.

27—30 zł. 16.90
31—35 „ 19.90



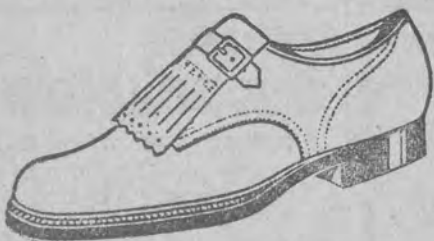
Modny pantofelek z praktycznym sznurowaniem. Odpowiedni dla Warszawy córki.

Zł. 12.90



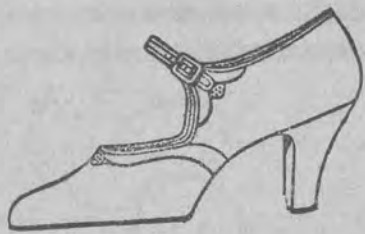
Biały płócienny pantofelek na gumowej wulkanizowanej podeszwie. Gustowna ozdoba w granatowym, czerwonym lub brązowym kolorze.

Zł. 36.90



Trwały sportowy półbut z mocnego duń-boksa. Modny fason.

Zł. 34.90



Najelegantszy model naszych letnich pantofelków. Wyrabiany we wszystkich modnych kolorach.

Zł. 34.90



Bardzo elegancki pantofelek w kolorach beige lub granatowym oraz z lakieru. Bogato ozdobiony imitacją wężowej skóry z kolorowym przybraniem. Efelotowna klamka dodaje elegancji.

Zł. 16.90



Męski płócienny półbut na trwałej gumowej podeszwie i obcasie. Cholewka z białego rypsu. Przybranie z brązowej gumy.

Polska Spółka Obuwia
Spółka Akcyjna

Nota

Łódź, Piotrkowska 87.

Gabinet kosmetyki leczniczej
i toaletowej 3248

Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeskiego
Z. SZWALBE, Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wągrów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maski parafinowe, balsamiczne i in. Utrzymywanie włosów i usuwanie łupieżu etc.

UWAGA: Usuwanie bezpowrotne i bez żadnych śladów szpecących włosów wyjątkową metodą.

Godziny przyjęć: od 10—2 poł. i od 4—8 wiecz.

SALA FILHARMONJI

Piątek, dnia 6-go czerwca 1930 r.
o godz. 9-ej wiecz.

TYLKO JEDEN WIECZÓR ARTYSTYCZNY

TADEUSZ FALISZEWSKI

Jedyny bezkonkurencyjny piosenkarz — „Król pieśni i piosenki”.

STANISŁAW WOLINSKI

Twórca śmiechu! Ulubieniec stolicy!

KOSZUTSKI — GIRLS

Znakomity zespół baletowy

HALINA KIDAWSKA Wspaniała wodewilistka

Leon Mendelssohn — Kompozytor i kierownik muzyczny.

PROGRAM: 1. Hiliki Aywa; 2. Szukam taty; 3. a) Kawiarenka, b) Sonny Boy, c) Pieśń o Izaku; 4. Happy Boys; 5. Idealna żoneczka; 6. Kateryniarz; 7. Crick, Crack; 8. Finał pierwszy. Ja Pana dziś uwiodę!!! 9. „B” „B”; 10. O Primprinella! 11. Film dźwiękowy; 12. Białe myszki; 13. Foxtrotella! 14. Wycinanki polityczne; 15. a) Gigolo, b) Mousinee, c) Ja nie mam auta; 16. Finał. To jest nasz tata. Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

DZWIĘKOWE GRAND KINO

JUTRO PREMIERA!

BROADWAY

Wg. rozgłosnej sztuki teatralnej
ABOTTA i DUMINGA.

Najwspanialszy triumf kinematografii dźwiękowej sukces teatrów całego świata.

Odtwórcy ról głównych: — czarująca słodka
MERMA KENNEDY

powabna i nowachłuba Ameryki
EWELIN BRENT ● **CLEN TRYON**

Nocne rozszalałe życie kabaretów nowojorskich.

Niebywały dotąd przepych wystawy.

Najświetniejsze tancerki i girlsy music-hallów.

Do akt.
Nr. 706 | 30 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
Leon Wąsowski
zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10,
na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 czerwca 1930 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Południowej 5 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do firmy „M. Alter” i składających się z 70 butelek litrowych likieru oszacowanych na zł. 700.—
Łódź, 26.5.30 r.
Komornik
L. Wąsowski.



ROWERY
Zawadzkiego,
Kamińskiego

i innych oraz różnych marek zagranicznych nabyć można

najtaniej i najdogodniej

w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”

Łódź,

Piotrkowska 73

w podwórzu

tel. 158-61.

Dr. med.

H. Rózaner

Dzielnia 9, tel. 128-98

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych. Przyjmuje od 8—10 i 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr., nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.

C. L. HEYMANN
(NEW-YORK)

Zima teatralna na Broadway'u

I.

Mamy obecnie drugą połowę maja, a więc odpowiedni moment, aby obejrzeć się wstecz na półrocze teatru na Broadway'u. Długość zimy nie pozostawała w żadnym stosunku do jej sukcesów scenicznych. Były one krótkotrwałe. Dlatego też badanie sięga aż do wlośny, gdy mamy już 87 stopni Fahrenheita i gdy oglądanie teatru nie sprawia już przyjemności. Ale kryterjum tych scen na Broadway'u jest właśnie niestawanie w pracy. Teatr nie jest przedsiębiorstwem sezonowym. „Big business all the year round“. Interes pomimo niepowodzeń? Tak jest. Pomimo filmu mówionego? Pomimo...

Z pośród dobrej przeciętności utrzymuje się tylko to, co najlepsze, zresztą, jak wskazują ciągle premjery, bardzo rzadkie. „Journey's End“ („Kres wędrówki“) trzyma się dzielnie. „Street scene“ idzie już nieprzerwanie drugi rok. Kto widział w Europie „Ulleg“, ten nie potrafił tego zrozumieć. Ale niechaj europejczyk przeniesie się w „milieu“, które istnieje tylko w Ameryce i niechaj to „milieu“ przeniesie do Nowego Jorku, gdzie teatr jest jedynie plotką rzeczywistości. Wtedy być może zrozumie. Wtedy stają się również zrozumiałe sukcesy sztucznydel, wytworzących pewną atmosferę. Ową przyćmioną atmosferę, w której albo straszy, albo też przez całe akty uprawia się zabawę towarzyską: Kto to był? Najlepszą kasowo sztuką ubiegłej zimy był „Subway - Express“. Jak już sama nazwa wskazuje, akcja wszystkich trzech aktów toczy się w pociągu kolei podziemnej. Historia jest zrobiona doskonale; pełna napięcia, a więc odpowiadająca celowi. Jest ona nawet — co zresztą odpowiada podróży amerykańskim subway'em, — szarpająca nerwy. Stwierdzenie stanu faktycznego, poszukiwanie defektywów, — wszystko rozgrywa się w tym wagonie, który od dziewiątej do jedenastej wieczorem przebiega, jak strzala, między północną i południową częścią miasta. Zbyteczne dodawać, że w tym wagonie zostaje popełnione morderstwo.

II.

Jednak historie kryminalne i detektywne zdają się wycho-

dzić trochę z mody. Ten rodzaj literatury scenicznej zaczyna obecnie coraz bardziej zatrać psychologią, jak wskazuje sztuka kryminalna „Rope's End“. Akcja ma swe źródło w głośnym mordzie seksualnym Leopolda i Loeba, owym obrzydliwym wypadku kryminalnym, który rozegrał się przed kilku laty w Chicago. Obrona, konstruuje wtedy naukową diagnozę mordu, stworzyła precedens, dzięki któremu obydwaj chłopcy — mordercy uniknęli elektrycznego krzesła. Dzisiaj anglo-amerykańska dramaturgia (sztuka ta dziwnym zbiegiem okoliczności przyszła z Anglii) zajęła się tym tematem. Dlaczego? Poco?... Właściwie niewiadomo. I pomimo wysiłków autora, rozwijającego psychologicznie swój bieg myśli na temat mordu, nie dowiadujemy się, po co i dlaczego. Nie mającemu przesądów widzowi musi wystarczyć fakt, że dialog przez trzy akty toczy się dokoła szkatuły, ustawionej pośrodku sceny. W tej szkatule, na której podają herbatę i przy której gawędzą po angielsku — leży mianowicie corpus delicti.

O śmierć chodzi również w sztuce „Death takes a holiday“. Śmierć odczuwa potrzebę porzucenia na ośm dni swego zawodu i pojawia się w amerykańskiej wersji (sztuka jest włoskiego pochodzenia) w ludzkim środowisku w mundurze generała. Z tego zmartwychwstania, będącego czemś pośrednim między Shawem i Pirandellim, powstałaby może u

Hasenclewera niezła komedia społeczno - towarzyska, Ale autor traktuje swój temat niesłychanie poważnie. Zajmuje on człowiekiem śmiercią i zagadaniem śmierci i rzucza w ich objęcia młodą dziewczynę. Ta wąta tkanina z miłości i śmierci ginie w powodzi kwestji problematycznych.

W dziwny sposób to widmo śmierci błąka się dalej. Stało się ono głównym tematem amerykańskiej dramaturgii kryminalnej i zaczyna zastępować sztuki o zwykłych mordercach. Typowa dla tego kierunku jest sztuka „The last mile“. Akcja rozgrywa się w więzieniu. Ostatnia mila oznacza symbolizację nie owe tysiąc kroków, które musi przejść skazany na śmierć od swojej celi aż do elektrycznego krzesła. Ale to dopiero początek. Dalsze tysiąc mil następuje tutaj, jak przy sądzie ostatecznym. Na środek i zakończenie składa się bunt w więzieniu, obfitujący w sceny, których krwawy przebieg w niczem nie ustępuje scenom z przebiegu ostatnich buntów w więzieniach amerykańskich. Dobra, sceniczna sztuka, podczas której, dzięki znakomitemu wprost wykonaniu, zapomina się o niesłychanie niskim poziomie literackim.

Treść psychologiczna, której brak w „Ostatniej mili“ jest świadomie podkreślona w innej sztuce więzienniczej: „Criminal Code“ Marcina Flavinisa. Dramat, będący dojrzalszym utworem poważnego autora, należy do tej samej klasy literackiej, ale powinien być gatunkowo

traktowany o wiele wyżej, ponieważ właśnie posiada pewien poziom intelektualny. Treścią sztuki, za którą autor prawdopodobnie otrzyma nagrodę, wyznaczoną za najlepszą sztukę sezonu, jest upadek młodego człowieka z powodu powikłanych, pod względem dramatycznym doskonale wyzyskanych okoliczności. Fakt, że te komplikacje okoliczności leżą rzeczywiście w granicach możliwości amerykańskiego kodeksu karnego, czyni tę sztukę wyjątkowo wartościową, poprostu jako studjum kryminalne.

III.

Zatrzymajmy się małą chwilę przy poważnym teatrze. A więc przedewszystkiem przy „Theatre Guild“. I tutaj ubiegłej zimy panowała pozbawiona sukcesów pustka. Rozpoczęło się od Franka „Karola i Anny“, gdzie charakter i akcja obce są nietylko amerykańskiej myśli. Zakończenie stanowił znany i w Europie Shawa „Wielki Kram“. Akurat przy tej sztuce wyobrażano sobie całkiem inaczej wrażenie, jakie wywrze na amerykańskiej publiczności. Oglądano Shawa, a tęskniono do ciekawej insecenizacji. Brakowało pieprzu... W międzyczasie dyskutowano nad trzema debiutantami.

Bezwzględnie najciekawszy z nich: „Red Rust“, bolszewicka panorama czerwonej Moskwy. Znana m. in. również w Berlinie. Dwie pozostałe nowości, to eksperymentalne potyczki, które z amerykańskiego punktu widzenia rozmaicie

ocenić można. Co się tyczy sztuki „Meteor“, to należy z całym naciskiem podkreślić, że jej amerykański autor, S. N. Behrman, kroczy świadomie drogą do amerykańsko-literackiej sztuki dialogowej. Ideowa wartość tego utworu, niestety, cierpi wskutek tego, że zawiera zbyt obfite analogie ze sztuką O'Neill'a „Marco Polo“.

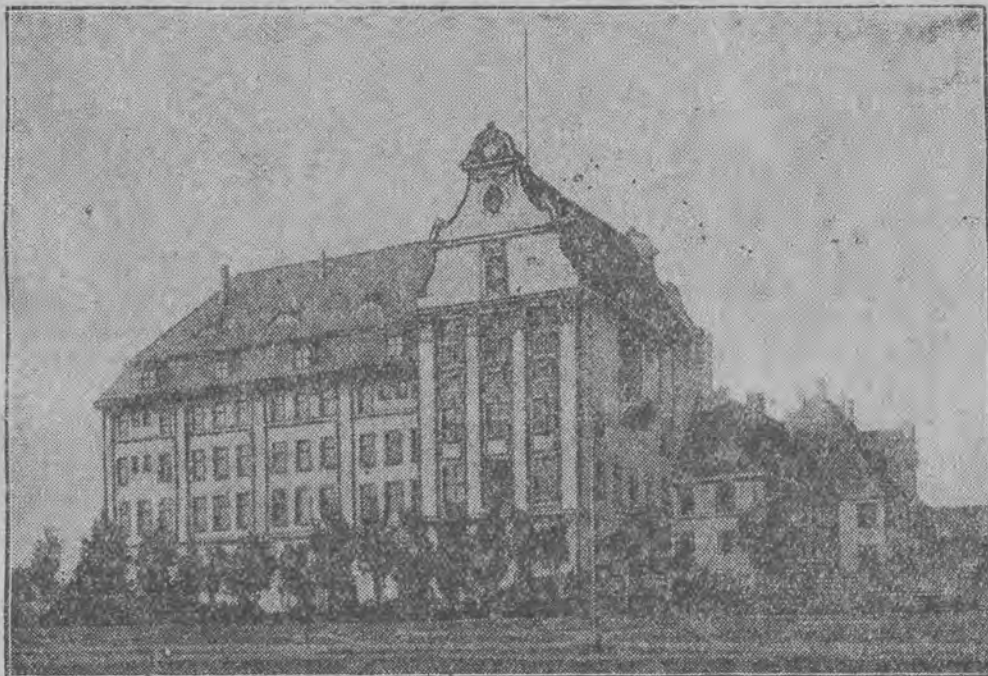
Rozkwit amerykańskiego geniuszu finansowego na firmamencie St. Zjednoczonych nie posiada już wdzięku nowości. A właśnie o coś w tym rodzaju chodzi w sztuce Philippa Barry „Hotel Universe“. Błyskotliwa inteligencja w stylu i formie O'Neill'a, które jednak tylko on posiada. A pozatem przypisywanie człowiekowi, że wytrzyma od wpół do dziewiątej do jedenastej bez przerwy, jest równoznaczne z wymaganiami od przeciętnego śmiertelnika natury Fausta... Należy jednak złożyć hołd temu teatrowi, który z taką gołowością eksperymentuje z jakim nowym amerykańszem. Gdzieżby się bowiem podzielił w tym nowym świecie Behrmanowie, Berry'owie i... my europejczycy?

IV.

Amerykańska Boska Komedia. Definicja: Czem dla detektywa jest jego morderstwo, tem dla dziewczyny jest jej zew poci. Najsilniejsza erotycznie wśród komedji, które są i pozostaną najweselejzym produktem teatralnym Ameryki: „Young Sinners“. Podwójnie wesoła, ponieważ w wspaniały sposób charakteryzuje amerykańskie metody wychowawcze. Dawid Belasco odniósł tym razem sukces komedią „It's a wise child“, wesoła satyra na mieszczaństwo. „June Moon“ jest wesołą historią kompozytora piosenek, któremu przez pierwsze dwa akty nie wpada, a w trzecim — wpada przez bój sezonu.

Oto mniej więcej repertuar ubiegłego półrocza w teatrach Broadway'u. Nie jest on oczywiście w żadnym kierunku rewelacją. Nie byłby też w teatrze europejskim, jako linja, do pomyślenia. Ale są w tym repertuarze sztuki wcale niezłe. Niech nas pocieszy pewność, że albo już je widzieliśmy, albo niebawem je zobaczymy. Bo i u nas w Europie z repertuarem jest nienajlepiej.

Akademia pedagogiczna w Bytomiu



otwarta w tych dniach, jest pierwszą tego rodzaju katolicką uczelnią na niem. Śląsku

MARJAN PIECHAL

Proszę o głos!

Odpowiedź pp. Kołaczkowskiemu i Rozłuckiemu w sprawie nagród literackich

Ponieważ upływa już dwa tygodnie od „zagajenia dyskusji publicznej w doniosłej sprawie” p. Stefana Kołaczkowskiego, a nikt się jakoś nie kwapi do udziału w tej dyskusji, proszę o głos! Muszę na wstępie zaznaczyć, że nazwanie artykułu p. Stefana Kołaczkowskiego p. tyt. „Szkodliwe nagrody literackie” zagajeniem nie zbyt było szczęśliwym, ponieważ dwa tygodnie temu poruszył tę sprawę p. Mieczysław Rozłucki w artykule p. t.: „Artystyczna sensacja przy Placu Wolności”, a przed nim pisał w tej sprawie, i to zdaje się pierwszy, piszący te słowa w artykule p. t. „Łódzkie nagrody literackie”.

Twierdziłem tam, że łódzkie nagrody literackie mijają się z celem, że otrzymują je ludzie nie tyle nieodpowiedni, ile nie mający nic wspólnego z Łodzią. Ponieważ p. Kołaczkowski stwierdza, że liczba i tych kandydatów jest już na wyzer panu, wobec tego musimy się zgodzić na jedno, że sytuacja jest beznadziejna i dotychczasowy system udzielania nagród jest bez sensu. Do identycznego wprost wniosku dochodzi w swym artykule również i p. Rozłucki. Pomimo różnych dróg, któremi każdy z nas doszedł do wniosku, wnioski te pokrywają się i stanowią punkt zgody. Dobrze. Ale co robić wobec tego?

I tu drogi nasze znów się rozchodzą. Pan Rozłucki wnosi „o skasowanie nagrody literackiej m. Łodzi. Łódź nie stać na wielkopańskie mecenasostwo w stosunku do dziedzin życia kulturalnego, ocenianych z punktu widzenia ich wagi i znaczenia dla całego kraju, a bez ograniczenia w sensie wymagalnego związku z Łodzią w jakiegokolwiek formie. Proponuję przewidzianą kwotę 10 tys. zł. rocznie przeznaczyć jako wieczyste subsydlum dla muzeum sztuki”. Dostyc. Pan Rozłucki nie może sobie wybić z głowy tego ćwieka w postaci muzeum. Dlaczego nie oddać tych 10.000 zł. kinu „Luna” albo „Miejskiemu zakładowi kąpielowemu”? Łódź i tak już choruje na nadmiar instytucji czysto reprezentatywnych a strupieszalnych i martwych jak np. „Miejska Galeria Sztuki”. Jeszcze pomnażać te grobowce o nowe muzea? Łodzi nie potrzeba narazie muzeów, gdyż Łódź w dziedzinie sztuki nie wytworzyła jeszcze nic, co byłoby godne do przechowania dla potomności w specjalnych muzeach. Łodzi potrzeba żywych ludzi, którzyby tę nieśmiertelną sztukę stworzyli. „Miejską Galerję Sztuki” i „Mu-

zeum im. Bartoszewiczów” oddać lepiej na mieszkania dla bezrobotnych, a nagrody literackie nie tylko, że nie dzielić na połowę (dla literatów i dla malarzy), ale podwoić — 20000 dla literatów i 20000 dla malarzy. Napewno to mniej jeszcze wyniosło, niż utrzymywanie bezużytecznych cmentarzy w postaci „Miejskiej Galerji Sztuki” i „Muzeum”. Uważam, że propozycje p. Rozłuckiego są zupełnie chybione.

Artykuł p. Kołaczkowskiego jest okazją do wielu uwag i sprostowań w kwestjach, odbiegających nieraz daleko od kwestji w tej chwili nas obchodzącej. A więc marginesowo zauważę, że niesłusznym jest stwierdzenie p. Kołaczkowskiego, jakoby Tuwim źle się wywiązał z powierzonej mu redakcji przekładów Lwa Tołstoja. Jako jeden z tłumaczy Tołstoja i wtajemniczony w sprawę Tuwim — Tołstoj, stwierdzam, że wydawca tych tłumaczeń p. Helge Fergo postawił tak krótkie terminy na wykończenie tych przekładów, że doprawdy nawet sam Boy nie potrafiłby tego wykonać dobrze. Np. na przetłumaczenie „Zmartwychwstała” i „Lat dziecięcych, chłopięctwa i młodości” Tołstoj wydał wyznaczył termin dwumiesięczny. Wobec czego Tuwim, nie chcąc ponieść odpowiedzialności za te przekłady, zerwał umowę i zrzekł się redaktorstwa. Zarzut p. Kołaczkowskiego jest niesłuszny i w wysokiej mierze krzywdzący genialnego tłumacza „Słowa o pułku Igora”.

Afery odczytowej p. Kadena-Bandrowskiego nie znam. Nie widzę jednak zbyt wielkiego

przestępstwa w tem, że autor po nagrodzie zarabował odczytami. Czy p. Kołaczkowski mu nieznan są wypadki, kiedy autor, siedząc nad dziełem, robi dług? I często dług ten przekracza znacznie wysokość otrzymanego honorarium za dzieło lub nagrody. Czy ma robić nowe długi, czy też lepiej wyjechać z odczytem? A jeśli dług jest większy od nagrody? Wtedy chyba musi jakoś resztę długu załatać, bo nowego długu na nowe dzieło nie będzie mógł nawet zaciągnąć.

Leżę wróćmy do sprawy zasadniczej. Pan Kołaczkowski stwierdza, „że literatura jako „sztuka wolna” potrzebuje pomocy, że pisarzy (nie profesorów mających stałe pensje) społeczeństwo musi wspierać”, a ponieważ nagradza się rzeczy wybitne, których jest tak mało, że w najbliższych latach „nie będzie kogo nagradzać”, wobec



b. arcybiskup Canterbury, zmarł w wieku 82 lat.

tego nagrodę literacką m. Łodzi należy zamienić na „wspieranie pisarzy i literatów czyli subsydjowanie”. Pan Kołaczkowski podkreśla dalej, że tylko w sprawie tego wniosku pragnąłby dyskutować.

Jest to jedyny słuszny i realny wniosek. Nie znajduję, co stoi na przeszkodzie do natychmiastowego zrealizowania tego wniosku. Jest on jednak za ogólny i wymaga pewnego sprecyzowania. Kogo wspierać i jakie instytucje subsydjować? Czy wesprzeć Ferdynanda Ossendowskiego w jego podróży do Kongo, boć przecie znacznie jego dla kraju, a nawet dla ludzkości...? Albo może udzielić subsydlum kasie zapomogowej związku zawodowego literatów w Warszawie...? No, bo jak inaczej... Towarzystwo Bibliofilów w Łodzi, to instytucja, jak rozumują czynniki samorządowe, mało reprezentatywna i raczej o charakterze nieoficjalnym, Łódzkiego klubu literackiego nie ma, nie dlatego, aby nie było literatów-łódzian, ale dlatego, że potrzebny jest zaraz lokal (choćby im oddać nawet martwą „Miejską Galerję Sztuki”), a z nim związane są zaraz pewne wydatki i t. d. Związku malarzy też Łódź nie ma — więc jak to załatwić?

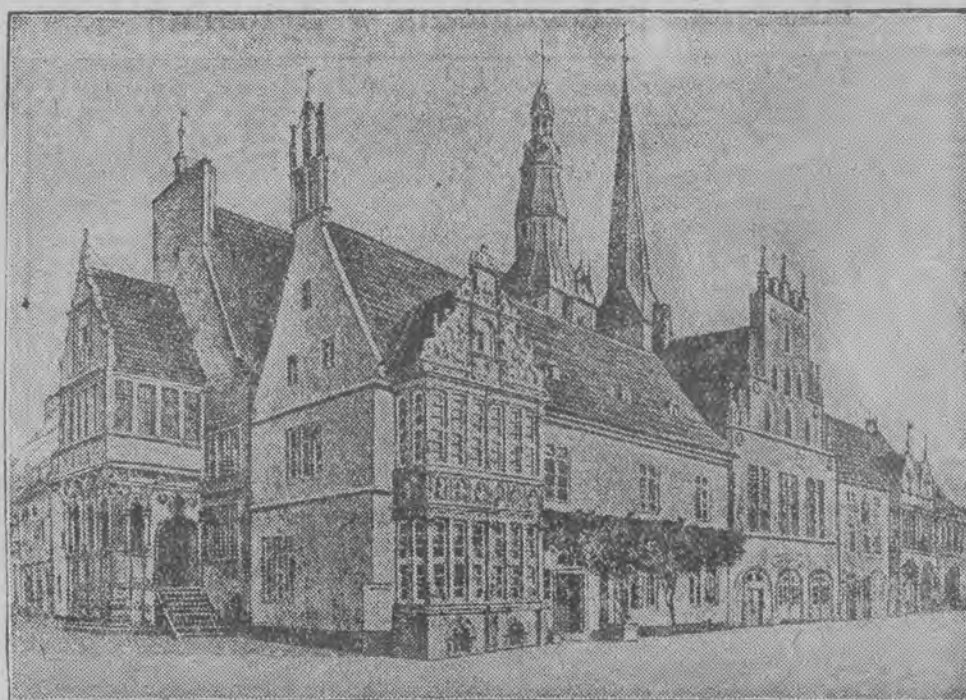
Wszystko zależy od tego, kto będzie wchodził w skład tej komisji udzielającej wsparcia i subsydlów. Bo gdy znów rozdawcami zostaną prof. prof. Chrzanowski, Grabowski, Ujejski, Kołaczkowski, Brückner i t. p., więc znów prof. Brückner postawi wniosek, aby wsparcia udzielił prof. Ujejskiemu lub Chrzanowskiemu — no i czemuż się dziwić? Przecież ci

ludzie o nikim więcej poza sobą nie wiedzą? I innej pracy poza swoją nie uznają. Przy najmniej w znaczeniu autorytatywnym. „Hymnów” Wittlina według nich nie można żadną miarą zestawić z „Historją Literatury Polskiej” Brücknera! Proponuję wyeliminowanie wszystkich „naukoweów” z podobnej komisji — jak nagroda czy wsparcie literackie, to tylko niech decydują literaci i samorząd, który tę instytucję zapomogową ufundował. Trzeba już raz położyć kres temu „naukowemu fetyszymowi”. Jeśli już jest koniecznym, aby dla autorytetu w komisjach literackich zasiadali „naukowcy”, czemuż to w komisjach naukowych nie zasiadają literaci, kontrolujący formę dzieł naukowych i będący w tej sprawie autorytetami? Ciekawym, jakby wtedy z takiej opresji wyszedł laureat naszego miasta, nap. A. Brückner?

Rzecz zrozumiała, że dla czynników samorządowych udzielanie jednorazowych nagród jest rzeczą o wiele wygodniejszą od stałego utrzymywania instytucji wspierającej, stałe urzędującej. Poclaga to za sobą i koszty i kłopoty — coraz liczniejsze i bardziej skomplikowane. A jednak czynnik te winny się zdecydować. Choćby w imię tej ambicji, która każe im ufundować dziesięciotysięczną nagrodę, choćby dlatego tylko, aby nie pozostawać w tyle za takimi miastami, jak Poznań, Kraków, Lwów, Wilno, które to miasta mają własne związki literackie, kluby artystyczne z własnymi lokalami i funduszami, ba! nawet pisma własne, jak np. wileńskie „Źródła Mocy”. A Łódź ka stacja nadawcza? Nie ma kto przez nią mówić! A przecież tylu literatów i aktorów bezrobotnych (nie tylko robotniczy) walczy się po Łodzi. Byłoby to nowe ze źródeł ich marnego zarabkowania, a przy tem byłby ruch i życie.

Brońmy się przed muzeami i „naukowcami”. Nie budujmy za życia grobów i nie powiększajmy szeregów grabarzy! Nie zamieniajmy miasta w cmentarz! Nie można dla martwych rzeczy budować gmachów, gdy żywi nie mają gdzie mieszkać! W nędzy i żebractwie żywe sily naszego miasta karleją! I jeśli przyszłe pokolenie artystyczne składać się będzie z karłów — to pamiętajcie wy, wtedy już nad grobem stojący, że to wy jesteście tego przyczyną, że to wy jesteście winni i że grzech ten nie da się wam usunąć w grobie!

Arcydzieła architektury



Ratusz w mieście Lemgo w księstwie Lippe, którego części pochodzą z 1662 r.

Co słyszeć w świecie literackim?

Remarque zapowiada nową książkę. — Pamięci Majakowskiego. — Kto więcej czyta: Niemiec, Francuz czy Anglik? — Oddech Paryża. — Pojawił się drugi Mahatma Gandhi. — Wiadomości Literackie o Timofiejewie. — Czy Nietzsche był Polakiem? — Nowy Świat ale w Moskwie. — Akwarele i rysunki R. Tagore. — Pacyfiści w potrzasku. — Czerwoni poeci. — O czym pamięta Warszawa? — Piechal. — Europa w Warszawie. — Prasa mniejszości w Z. S. S. R. — Homer naszych czasów. — Najnowsze wydawnictwo „Roju”. — Łódź w Krakowie.

E. M. Remarque w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy amerykańskiej, oświadcza, że kończy prace nad wydanem swej drugiej książki. Będzie to jakby dalszy ciąg „Na Zachodzie bez zmian” a jednocześnie próba rozwikłania najrozmaitszych zagadnień z życia powojennego Niemiec.

Pamięci Majakowskiego w znacznej części poświęcony jest ostatni 6 Nr. „Miesięcznika Literackiego”. Zawiera A. Wate: „Poeta rewolucji Wł. Majakowski”, wiersze Majakowskiego i utwory o Majakowskim, St. Stande, Broniewskiego.

Statystyka za r. ub. wykazuje druk 27,588 książek w Niemczech, 12,347 we Francji, 8,927 w Anglii. Godne uwagi, że w tej ostatniej pozycji książki religijne zajmują drugie miejsce.

W Nr. 20 „Tygodnika Ilustrowanego” znany poeta Józef Wittlin zamieszcza ciekawą korespondencję z Paryża p. t. „Ludzie w Paryżu”. Czytamy: „Tajemnicą Paryża jest to, że każdy człowiek w tym mieście jest przedewszystkiem czło-wiekiem. Zawód, rasa, kolor skóry, język — to wszystko w Paryżu nie ma tak wielkiego znaczenia, jak gdzieś indziej. Tyle języków słyszy się tutaj, że przestaje się je odróżniać; wszystkie zlewają się w jeden wspólny język ludzki”.

Znany pisarz angielski C. F. Andrew wydał ostatnio książkę p. t. „Mahatma Gandhi's Ideas”. Jest to po R. Rollandzie druga rzecz o bohaterze Indji.

„Wiadomości Literackie” z dnia 25 maja r. b. zamieszczają fotografię poety łódzkiego Grzegorza Timofiejewa oraz recenzję z jego „Niema mnie w domu”. Recenzent — Stefan Napier-ski — pisze: „Smutne szczęście młodości przemawia przez słowa zlekka obce, a pełne nieporadnego powabu tego cudzoziemskiego poety, który Polskę i mowę jej przyjął za drugą swą ojczyznę. To właśnie, nie co innego, oznacza dziwny tytuł jego zbioru: czuły ów i beznadziejny żal za krajem ojczystym raz na zawsze utraconym. To zapewne nadaje też tym młodzień-czym wierszom przedwczesne piętno nieodwołalności, które tu — prawie mimowoli — utożsamia się z piętnem żywej poezji. Rosjanin, tylko Rosjanin użyć mógł, nie wzorem już Jesienina, jak tytuł polskich wierszopisów lat ostatnich, typu obrazowania imaginiistów (otwierający tomik „Śnieg” i wiele innych): o tem decyduje raczej pierwiastek plemienny. I dalej mamy czysty ton liryzmu, tę melodyjność, wygraną na wątych słowiańskich gę-blikach, wstydlivość serca, wyraźną słów ubóstwem, tęczującą rośnianość, która spływa w ciepłe

kropki bezradnych łez. Są tu jakieś poszumy („O topoli i o sobie”), jak by ballady, zaplątane w powlewy drzew, w lekliwy trzepot liści; jakieś zamglone i blade widnokreśli, jakby nad szarą bezgraniczną ziemią, dyszącą a spętana snem. Jakieś strofy najprostsze i najgłębiej przejmujące („Słowa i lzy”; żalose piękno zadumy nad ostatniemi zatraconemi uczuciami („Patrzy i niewidomy”): młodzień-czymi słowami wyrażona bezsilna radość młodości, cierpka jej miłość do świata, smutek, pełen fermentu nikłych wzburzonych uczuć. Cały prawie cykl II, często ujęty w regularny 13-zgłoskowiec przedzielony jakby westchnieniem pauzą cen-zury (7+6), a zawsze zamknięty w cenny rygor dwustroficznego wiersza, jest nieprzeciętnie ładny i zdradza zdecydowany a zupełnie pre-tensji pozbawiony talent. Jakżeż śliczne są poezje: „Tak było w dzie-cinświe”, „Cerkiew na wiosnę”, „Daleko”; jak bardzo i skończenie piękne są liryki „W kinie na filmie rosyjskim” czy „Kłęczący nad wodą”. Grzegorz Timofiejew już pierw-szym tym zbiórkiem zdobył sobie w najmłodszej poezji polskiej peł-ne prawo obywatelstwa”.

Ukazała się w dniach ostatnich rozprawa Bernarda Szarlitta o pol-skości Fryderyka Nietzschego. Jed-nocześnie Jakub Mortkowicz podej-

muje nowe wydanie dzieł znakomi-tego filozofa.

W Moskwie pod redakcją A. Łu-naczarskiego ukazuje się ostatnio nowy niezmiernie ciekawy miesięcz-nik art. literacki i społeczno - poli-tyczny „Nowy Mir”. Ostatni tom (3) zawiera: prozę L. Leonowa, M. Szaginian, H. Sieriebriakowej, „Piotr Wielki” A. Toistoja, poezje oraz artykuły wybitniejszych kry-tyków sowieckich (Czukowski, Halperin, Groszman i inni) oraz polityków. Miesięcznik ten liczy 208 stron.

W Paryżu otwarto wystawę prac akwarelowych i rysunków Ra-bindranatha Tagore. Należy zazna-czyć, że znakomity pisarz hinduski już od najwcześniejszych lat próbo-wał sił na tem polu. W „Błyskach bengalu” mamy reprodukcje mło-dzieńczych jego rysunków.

Z powodu książki M. Piechala „Rozmowy o pacyfizmie” zabiera głos na łamach „Europy” Nr. 8 Ka-rol Irzykowski. W artykule p. t. „Pacyfiści w potrzasku” atakuje autora oraz E. Schilsera. Zapowia-da się polemika — Piechal contra Irzykowski.

W Ameryce powstała organiza-cja literacka „Rebel — poets”, któ-ra wydała almanach poezji buntów

niezaj z r. 1929. Almanach ma wy-chodzić raz na rok i grupować ut-wory rewolucyjnych poetów całego świata.

Zeszyt 2 „Pamiętnika warszaw-skiego” zawiera: K. Tymieniecki: „U źródeł cywilizacji polskiej”, T. Makowiecki: „Żywe kamienie”, Berenta; poezje M. Pawlikowskiej J. Lieberta i Z. Jabłońskiej; L. H. Morstina — „Curie Skłodowska”, A. Heydel „Z wierszy J. Malczew-skiego” A. Łysakowski „Bibliote-ka narodowa”, oraz recenzje te-atrálne i dział krytyki.

W Nr. 3 „Drogi” miesięcznika, poświęconego sprawie życia pol-skiego, znajdujemy wiersz Marjana Piechala, będący wstępem do dru-giego tomu jego poezji p. t. „Elegje całopalne”. Tamże recenzja z pierw-szego tomu poezji M. Piechala — „Krzyk z miasta”.

Nr. 8 wychodzącego w Warsza-wie miesięcznika „Europa” pod re-dakcją Sł. Baczyńskiego i J. N. Millera zawiera: Norman Angell „Co zapewni pokój”, A. Oderfel-dówna „Nowe wychowanie — no-we szkoły”, Sł. Baczyński: „Teatr mas”, J. Kurek: „Estetyka” i bogatą dział recenzji i bogatą kronikę bie-żącą.

W ZSSR, istnieje prasa w 38 je-

zykach, przyczem np. gazeta ukra-iskich 85, białoruskich 13. Po rewo-lucji dopiero powstała prasa w je-zyku abchaskim, awarskim, basz-kińskim, burjackim, woockim, kabar-dyńskim, kałmuckim, jakuckim, czeczeńskim itd.

Dzienniki paryskie podają, że autor „Ulyse’a” James Joyce tra-ci coraz bardziej wzrok, wskutek czego nowa praca jego postępuje bardzo powoli. Joyce’a nazywają powszechnie Homerem naszych czasów. Wiadomość o utracie wzroku budzi więc dziwną asocja-cję; przecież i Homer był, jak gło-si legenda, ślepy.

Ostatnio na półkach księgarskich pojawiły się następujące książki wydawnictwa „Roju”: J. Galswor-thy „Saga rodu Forsytów”, K. Mi-chaelis: „Pierwsza miłość Gunbil-dy”, E. Solburg „Chusta św. Wero-niki”, P. Clabund „Car Piotr”.

Wielki wieczór poetów wspól-czesnych w Krakowie p. n. „Marsz na Kraków” wywołał szerokie echo. Wśród wielu recenzentów za biera głos „Mafarka” (pseud.) w „Głosie Narodu” z dn. 14 maja r. b. podkreślając wystąpienie reprezen-tantów Łodzi poetów Marjana Pie-chala i Grzegorza Timofiejewa: odrębność treści tudzież dojrza-łość formy poetyckiej.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Ze zbioru poetyckiego „Niema mnie w domu”

O kraju rodzinnym

Może zupełnie inny, dla mnie zawsze jeden:
kraj mojego dzieciństwa, moich pierwszych odczuć.
Tam poznałem życie, mając wiosen siedem.
Tam wschodziły dwa słońca mych radosnych oczu.
A dzisiaj zmierzchem zaszyły, w rżęs promykach zgasły.
I nic nie pozostało, oprócz wspomnień krótkich. —
Jesteście mi promieniem jaknajbardziej jasnym!
Promieniem, który we mnie ostrą drzazgą utkwiał.

Tak było w dzieciństwie

Czekałem, a tymczasem w wierzbach coś pęczniało
Tak długo, że aż ziemia mgłą westchnęła zeicha.
Lecz któregoś południa wróblem pękła gałąź
i drobniutkie ćwierkanie zaczęło się sypać.
Gdy ścichło, kroków zmierzchu słuchałem niebieskich.
Aż zrozumiałem: wiosna!.. Tak będzie postokroć.
I tak nigdy nie będzie: wtedy siedmioletni
otworzyłem się światu — jedno, jedno okno.

Cerkiew na wiosnę

Uniósł się nad polami jasny obłok ptactwa.
I pierwsze krople śniegu padły z nieba srebrnie.
W tym śpiewnym chłodzie siadłszy, jak stara żebraczka
odpoczywa przy drodze w sonej chuście ciekiew.
Siedzi sobie i słucha, o czym ptactwo śpiewa.
I дума, jakto wiele cierpi w życiu człowiek.
Za chwilę ruszy dalej, idzie zaś do nieba. —
Tam to mamrotem dzwonu Bogu wszystko powie.

Gdzie żyłem

Ranek z pod chusty nocy białym łokciem świeci.
I budzi chat pisklętą, drzwiami łopocące.
Sypiąc ziarnami oczu, biegłem, a naprzeciw —
chaty — ogrody — pola — i gryka, i strączek.
Oto wieś. I tu żyłem — mała iskra ciepła.
Dookoła mnie jak ciało świat się polem zamknął.
Rozprułem stopą ścieżkę, aż zieleń wyciekła —
żyłę trawą nabrzmiała — odchodzący stumąd.

Przyjazd do obcego miasta

Ulic, domów i okien rozłożył się wachlarz.
Jak lśniłca serpentyna rozpedzony pociąg
rozwinął się z szelestem, zafalował zagnął!
I padł przed samą stacją... I najciszej spoczął.
Tłum krzyknął! I w mych oczach... popłynęło walcem.
Potracają się usta, a ten dźwięk upaja...
Ach, któż to wszystkich ludzi zaprosił na bal ten?
Ja jestem sam, I patrzę — niepotrzebny pajac.

W kinie na filmie rosyjskim

Tej szalonej radości jeszcze — m nigdy nie czułem,
ani też smutku tego, co wszystko odmienia:
na płótnie tak zielono ciemniał liśćmi wieczór
i taka była bliska utraczona ziemia.
Łzawemi strumykami rozbiegły się flety.
I skrzypce załamały swoje palce smukłe...
Bo ten wieczór — to wszystko, co dzisiaj po tobie
Zostało... I jest szczęściem w moim życiu samotnem.



CLAIRE GOLL

POEZJA MODY

Poeci, niestety, wymierają lub muszą się naginać do wymagań czasu, aby żyć, bowiem wiersze i promienie księżyca nie mogą wyżywić mężczyzny, nie mówiąc już o jego żonie i dziecku. Poeta nie układa więc już sonetów, lecz katalogi dla wielkich domów towarowych, perfumerji i fabrykantów szampana. Zresztą i ideały poetów bardzo się zmieniły, nie robią sobie oni nic z księżyca i gwiazd. Czem jest Saturn wobec willi podmiejskiej, lub najpiękniejsza kometa wobec auta? Złoto ziemi robi konkurencję złotu planet, a nawet papierowe pieniądze zdołały przekupić najszlachetniejszych poetów.

Paweł Morand naprzykład, który jest dość sławny, aby w Paryżu znaleźć dziesięciu wydawców, wydał jedną z ostatnich swoich książek w „Wielkim domu białych towarów”. Jego wydawca, król białych towarów, ofiaruje do każdego trzech biustonoszy lub płaszcza kąpielowego — jednego Moran da. Książka może jeszcze obecnie podnieść popyt na jakiś artykuł. Modne obrazy, przedstawiające herbatę lub piwo istnieją oddawna w wielkich kawiarniach na Montparnasse, ale sześć par szelek z trochę Proust’a — co za świetna reklama! Naturalnie dla pisarza, który może bez tych szelek, ni gdyby nie przeniknął w szersze masy. Książka potrzebuje dziś tyle reklamy, co nowy nóż do golenia, lub odkurzacz elektryczny. Dlatego poeta poświęca swe ostatnie dzieło kłólowi sardynek, panu X., i odczytuje je na przyjęciu u tegoż króla między herbatą, a ciasteczkami, podczas, gdy drugi otwiera jeden bar po drugim, które na zywą tytułami swych książek. Obecność gospodarza, który po daje cocktaille z uprzejmym umiechem i lirycznie zafarbowane wódki, przyciąga klientów i zachęca do kupna snobów i tych, którzy chcą być snobami.

Pozatem wielkie powodzenie Emila Ludwiga czy Andre Maurois spędza sen z oczu naszym poetom. Ale ponieważ oni obaj zabrali w posiadanie wszystkich wielkich mężów historii świata, ich naśladowcy muszą rozglądać się w teraźniejszości za wielkościami, godnemi biografji. A więc Józef Deteil pisze obecnie biografję Potin’a, największego kupca kolonialnego w Paryżu, który na każdym rogu posiada olbrzymi sklep i zadawała gustu najwybredniejszych smakoszy, podczas gdy inny poeta opracowuje życie Citroen’a. Citroen, prawdziwy władca Francji, którego popularność jest tak duża, jak jego reklama na wieży Eifla, i o którego autach mówi się żartobliwie, że są zrobione z pudełek od sardynek. Deteil’a będzie do końca życia karmił Polin, a drugi poeta otrzyma za swa

książkę od Citroen’a eleganckie auto i obaj zostaną w ten sposób raz na zawsze straceni dla sztuki. Tak mści się posiadanie na ideałach.

Wreszcie i krawcy wzięli się obecnie do biednych pisarzy. Ostatnio jeden z najslawniejszych krawców Paryża zaprosił do swych salonów gości na dyskusję na temat dwóch nowych książek. Jedna z nich nazywa się: „Życie miłosne pani de Warrens”, sławnej przyjaciółki Rousseau, druga zaś... Zresztą to jest obojętne. Bawiem nie rozchodziło się tu o książki, lecz o manekiny i modele tego krawca, które przy tej okazji zostały pokazane. Na programach wypisano cały szereg zagadnień, nad którymi miano dyskutować, a potem okraszono je pyjarami, sukniami i paltami.

Do zagadnienia: — Czy uczucie starszej kobiety, okazywane

młodszemu mężczyźnie, nie wywołuje w nim miłości? — pokazano białą, chłopięcą pyjamę, do której tulił się namiętnie piękny, przejrzysty szlafroczek. Do tego francuska Brygida Helm, Gina Manes, cytowała ustępy z „Życia miłosnego pani de Warrens”.

Sądze, że Jean Jacques Rousseau uważałby to przedstawienie jego wielkiej miłości, w salonie krawieckim, za bardzo oddalone od natury. Wpadło mi na myśl zdanie z jego „Wyznań”. Gdyby Sokrates mógł szanować Aspazję, o ile więcej szanowałby panią de Warrens, — i chciałam powtórzyć je głośno, aby uszyszeli je wszyscy zebrani w salonie snobów.

To, co w 18 wieku wzbudzało zainteresowanie, a mianowicie, że jakaś starsza pani wzbudzała miłość w sercu młodzieńca, dziś nie robi na nas zupełnie wrażenia. Ponieważ dziś niema już kobiet trzy

dziestoletnich, ani czterdziestoletnich, — odzwyczajono się oceniać kobiety według wieku.

Drugie zagadnienie naszego krawca, brzmiało: — Czy, aby wywierać wpływ na mężczyznę, trzeba być jego utrzymanką? — Dobra odpowiedź była bardzo droga. W każdym razie jedno było pewne, że większość mężczyzn kupi pokazane do tego zagadnienia cenne toalety, raczej swym utrzymankom, niż żonom. Zresztą co to jest utrzymanka? Pod tem słowem przecież wszędzie ukrywa się bardziej dopasowana do duszy miłość, która góruje nad tą, którą przypieczętowało prawo.

Następne zagadnienie dyskusji brzmiało:

— Czy nie na czasie byłoby, żeby ksiądz i burmistrz, wołali do nowożeńców:

— Nie zabijajcie!

Do tego zagadnienia pokazał no uwodzicielski kostjum, nie czuły na kule i łyzy. Czy nie byłoby na czasie! Gdy się pomyśli, że już Borgiowie w 15 wieku posługiwali się niezwykle truciznami, że w czasach Macchiavella ludzie byli znacznie zdolniejsi w zabijaniu, — dochodzi się do wniosku, że nie warto wprost mówić o tych kilku strzałach rewolwerowych dwudziestego stulecia, któreimi posługuje się zazdrość.

Nastąpiła gorąca dyskusja nad pocałunkami, której towarzyszyły powiewne, lekkie kreacje.

Wkońcu pokazano suknię ślubną i toalety rozwodowe, muje się męża, czy też żonę, na drodze prawnej, na przeciąg kilku lat. Małżeństwa trwałe oddawna stały się staromodne. Staro - modne! Teraz wiem już, dlaczego ostatnio krawcy lansują odpowiednią suknię do każdego uczucia.

Dlaczego pani chodzi do kawiarni?

Na złość przyjaciółce — Żeby się przyzwyczać — Miłość do czystej poezji

Skarżymy się na złe czasy, utykujemy na brak pieniędzy, a jednak wydajemy dziesiątki tysięcy złotych dziennie w kawiarniach i cukierniach.

Znakomitą większość publiczności kawiarnianej stanowią panie. Młode i stare, bogate i mniej za możne, słowem wszystkie, spędzają po kilka godzin dziennie w kawiarni.

Chcąc dowiedzieć się co przyciąga tak licznie niewiasty te do dusznych sal kawiarnianych postanowiliśmy urządzić ankietę na ten interesujący temat. Oto jej wyniki i przebieg.

Dlaczego? No, proszę powiedzieć, ale szczerze, otwarcie i prosto — pytam jedną z pań namiętnie uprawiającą ciężki i nużący sport przesiadywania godzinami całymi w dusznej sali modnej kawiarni.

— Dlaczego? kiedy, prawdę mówiąc, to ja sama nie wiem. Zdaje się, że rozchorowałabym się, gdybym opuściła chociaż jeden dzień. Przecież tu w kawiarni bywa cała Łódź, jakżeby tam ja więc mogła nie przychodzić.

— No dobrze, ale co pani robi przez tyle godzin, przecież się chyba pani zanudza?

— Ja? O nie, jestem tak zajęta, że poprostu nie mam czasu przywitać się ze wszystkimi znajomymi, których spotykam. Czasem się zdarza, że nie zdążę nawet wypić mojej kawy, najzwyczajniej w świecie nie mam na to czasu.

— Cóż właściwie pani robi?

— Przedewszystkiem mówię, no i patrzę. Nikt nie może sobie wyobrazić ile czasu zajmuje takie,

wydawałoby się głupstewko, jak zanotowanie sobie w pamięci kto z kim przyszedł i z kim rozmawia. Nie mówię już o tem, że zauważyć trzeba, co kto nosi. O, to jest niezmiernie ważne, zajmuje też sporo czasu.

— A o czem, jeśli wolno spytać, mówi pani całymi godzinami?

— Prawdę mówiąc, nie powiedziałabym tego nikomu obcemu, ale jak to ma być wywiad, to już powiem szczerze...

— No, proszę, słucham — mówię zachęcająco.

— Mówimy o tem, że nudzi nam się okropnie, że jest duszno i że radebyśmy się przejść.

— Więc... — dziwię się — więc dlaczego...

— Jaktóż dlaczego? Musimy, po prostu musimy, nie wypada nie chodzić do kawiarni, gdybym się dzień nie pokazała, to wszystkie moje najserdeczniejsze przyjaciółki myślałyby, że jestem ciężko chora, albo, że mi się nowy kostjum nie udał, a na to nie mogę przecież pozwolić. No, czy nie mam racji?

— Najzupełniejszą — przyznaję pokornie i wstając z miejsca kieruję się do stolika, przy którym siedzą dwie młode i ładne niewiasty. Podchodzę, przedstawiam się i odrazu stawiam im to samo pytanie — dlaczego panie lubią kawiarnię?

— Też mi pytanie — mówł jedna z nich, chichocząc — mnie się zdaje, że to odrazu można poznać.

— Poznać? Nie, ja nic nie widzę.

— Ach, jak to dobrze, więc naprawdę nic nie ma? Został sły-

szysz, więc wyglądamy jak wszystkie tu siedzące panie! Strasznie się z tego cieszę!

— Nic nie rozumiem — wtrącam nieśmiało.

— No to powiem już wszystko. My jesteśmy dopiero w ósmej klasie, niedługo dostaniemy maturę, więc przychodzimy tu, żeby się przyzwyczać.

— Żeby co?

— Żeby się przyzwyczać. Bo jak już będziemy „dojrzałe“ to zaczniemy „bywać w świecie“, to dopiero będzie życie, więc już teraz się przyzwyczajamy.

— Rozumiem i dziękuję paniom za szczerłość. Mogę panie zapewnić, że nikt na świecie — prócz waszych nauczycieli, gdyby tu przyszli — nie pozna, że jesteście dopiero w ósmej klasie. Trening zrobił swoje.

Po tych dwóch rozmowach odeszła mnie już chętka do szukania trzeciej. Siedząca w samym rogu sali, samotna zupełnie niewiasta, zaintrygowała mnie jednak, ona też była ostatnią moją tego dnia, ofiarą.

— Dlaczego pani lubi kawiarnię — pytam już stereotypowym tonem, który brzmić się zdaje jak banalne — moje uszanowanie pani dobrodziejce — albo — jak zdrowie kochanej pani?

Samotna niewiasta podnosi na mnie swoje ciemno-niebieskie oczy i mówi głosem cichym i bardzo melodyjnym.

— Lubię kawiarnię za atmosferę jaka w niej panuje. Za tę błękitną chmurę dymu papierosowego, kotyszącą się w powietrzu, za ciche szept flirtujących par i

dwucyfrowy rytm jazz-bandu. Lubę ją za to, że jest „arką przymierza“ między ludźmi różnych warstw.

— Dobrze — przerywam — pani to wszystko bardzo ładnie określiła — ale czy nie za poetycznie?

— Jaktóż za poetycznie. Przecież we wszystkich współczesnych powieściach polskich jest kawiarnia opisana jako ucieczka przed brudem i brutalnością życia.

— Co, jak pani mówi? Ale, co właściwie jeśli wolno wiedzieć pani czytała z współczesnej beletrystyki polskiej?

— No, oczywiście, nie mam czasu na czytanie. W zupełności wystarczy mi to, że znam kilku literatów, którzy tu codziennie między 4 — 5 po południu bywają. Ach, rozmowa z nimi to dopiero rozkosz, oni mnie naprawdę rozumieją, kochają tak jak ja kawiarnię, a jeden z nich, taki wysoki blondyn, nazwiska nie pamiętam, powiedział mi, że widok tej kawiarni, mnie w tym kącie, i pewność, że poczęstuję go przy moim stoliku gorącą kawą z ciastkami utrzymuje go przy życiu.

— O, wierzę — zapewniam przedko moją panią, myśląc przytem, że biedny chłopak, który może żyje tylko z tej gorącej herbaty, czy kawy i kilku ciastek, błogosławiłby pewnie naiwność i, powiedzmy otwarcie, „zasady“ mojej interlokutorki.

Na tem skończył się też mój wywiad, ostatnia odpowiedź dobiła mnie zupełnie, na długi już czas przestaną dla mnie istnieć uroczyste młode kobiety o ciemno-niebieskich oczach i melodyjnym głosem.